Nr. 55. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

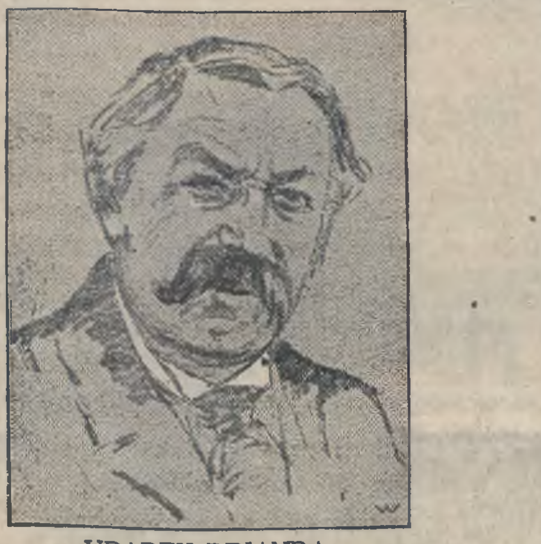
GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld., Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administr. nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 9-go marca 1926. | Telefon nr. 50 i 51.



UPADEK BRIANDA.
Wobec nieprzyjęcia przez Izbę ustawy o podatku stemplowym gabinet Brianda podał się do dymisji. Przeciwko votum nieufności głosowało tylko 35 posłów.

Naprawa Rzeczypospolitej.

Przyczyny zła. — Obecny stan rzeczy. — Nadchodzące dni przełomowe. — Rola nauczycielstwa.

Grudziądz, 8 grudnia 1926 r.

Jak Polska długa i szeroka, słyszy się wciąż utyskiwanie, że jest niedobrze, że „końca z końcem związać“ niepodobna, że dłużej wytrzymać trudno itd. itd. Sporo jest w tem jednostronności i przesady, nawyku do krytykowania i malkontenctwa. Zapomina się o tem, że nietylko u nas, ale i gdzieindziej, **wszędzie w Europie jest niewesoło**, że bieda daje się we znaki nawet krajom najbogatszym, krajom, które uniknęły spustoszenia wojennego, miały dość czasu i środków, aby się zagospodarować lepiej niż my.

Niemniej przecież przyznać trzeba, iż sytuacja **jest** ciężka, że zmora przesilenia gospodarczego staje się nieznośnym ciężarem, że gorzej jest niż w danych warunkach być powinno.

Ale niedość stwierdzić zło — **należy zbadać jego przyczyny**, na których podstawie możnaby przyjść do wniosku, czego nam trzeba, aby fatalną sytuację zmienić na lepsze.

Na oba te pytania dał nam wczoraj w bardzo zwięzły sposób ujętą, a jednak **głęboko w rdzeń rzeczy** sięgającą odpowiedź **poseł dr. Mendrys** w swych przemówieniach, wygłoszonych na **wczorajszem zjeździe informacyjnym nauczycielstwa**, który obradował w ubiegłą niedzielę **w naszem mieście**. Niezależnie od kronikarskiego sprawozdania o przebiegu tego zjazdu chcemy tu specjalnie podnieść i podkreślić wyrażone przez p. posła Mendrysa myśli dlatego, iż one nader **trafnie i prosto oświetlają całokształt** pozornie tak zawiłej sytuacji, wskazując wyraźnie na **te jedyne drogi**, po których pójść i te jedyne **środki naprawy, które zastosować należy.**

Na zjeździe nauczycielskiem było dużo mowy o **ciężkiem położeniu szkolnictwa**, o niedostatecznem uposażeniu tych, na których barkach wychowanie młodego pokolenia, ukształtowanie umysłów i serc naszych następców spoczęło.

Zadanie wielkie, o przyszłość narodu, wszak chodzi — a jakże niedostateczna ocena trudu szeregowców tej wielkiej sprawy. Co więcej, niezależnie od obecnej obniżki płac, która miała ustać z dniem 1 kwietnia, **projektuje się jeszcze dalsze redukcje**, o których jednak Zarząd Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechn. dowiedział się zawczasu i przedsięwziął należyte kroki, aby je sparaliżować i zagrażające nauczycielstwu **niebezpieczeństwa** zarówno materjalnej jak moralnej natury **odwrócić** lub przynajmniej **pomniejszyć.**

O tem wszystkiem bardzo wyczerpująco mówili w swych refratach pp. posłowie Nowicki i Mendrys oraz p. C. Kalinowski (postulaty Okręg. Zarządu Stow.) ale **wszystko to wiąże się ostatecznie z całością sytuacji gospodarczej i politycznej Państwa** i społeczeństwa i w sposób gruntowny, zadawalniający tylko łącznie z jej całokształtem doznać może poprawy.

Tę właśnie prawdę szczerze i mocno podkreślił w swych wywodach pos. dr. Mendrys, stwierdzając, iż **żyliśmy nad stan**, że wydawaliśmy więcej niż wynosiły nasze dochody, że **budżet państw. jest ponad siły społeczeństwa, że gospodarowano bez planu i programu, bez poczucia odpowiedzialności**, a wszystkiemu jest winna niestałość rządów, **brak większości w Sejmie.** Pracował on mało i źle (nie licząc dodatnich wysiłków poszczególnych grup), ale, że tak się dzieje, to przecież ostatecznie jest winą całego społeczeństwa, które jest takiem jak i jego sejm. przedstawiciele.

Jeżeli obecny fatalny stan rzeczy ma ustąpić polepszeniu, jeżeli zamiast niejednolitego, a więc chwiejnego, powolnego **i słabego gabinetu koalicyjnego** chcemy ujrzeć u steru **rząd silnej ręki**, to do tej naprawy przyłożyć się musi **społeczeństwo.**

Mówca nie wątpi, że to stać się może, bo **naród** nasz zawsze w **chwilach niebezpiecznych** potrafił się skupić, w jedności **odnaleźć swą siłę**, zdobyć się na twardą wolę **i zdecydowane postępowanie.** Naprawy sytuacji, naprawy **Rzeczypospolitej** nie wolno jednak odkładać do krytycznych momentów, kiedy nam już „nóż przykładają do gardła“, ale trzeba zabrać się **do dzieła odbudowy i odrodzenia** zawczasu, aby dzieło to było trwalsze i doskonalsze.

Przepowiadając zbliżanie się dni przełomowych zwrócił się mówca **z apelem** do nauczycielstwa, aby bez względu na swe ciężkie położenie obecnej doby pomne **było pięknych tradycji i z poświęceniem szlachetnem a mądrem niosło** w szerokie **masy zbawienny oświaty kaganiec**, aby **więcej czyniło niż mu obowiązek każe, aby uświadamiało lud** o tem, jak on na Państwo patrzeć i co dla niego czynić powinien.

Apel ten podniósł w swem przemówieniu przewodniczący obradom pos. Nowicki, a zgromadzeni **burzą** gorących **okłasków zsolidaryzowali** się z wywodami **i wezwaniami** obydwóch mówców, dając tem **pokrzepiający dowód swego gorącego patrjotyzmu** i **mądrego** zrozumienia, **że każdy zawód**, każda **warstwa** społeczeństwa winna **do polepszenia swego bytu dążyć przez** troskę i pracę nad podniesieniem ogólnego dobra, **przez** naprawę **Rzeczypospolitej.**

S. M.

Nagłe ustąpienie gabinetu Brianda.

Upadek rządu francuskiego nie wpłynie na dalszy tok obrad genewskich — Możliwość nowego wyboru Brianda.

Paryż. 7. 3. Po burzliwem i nocnem posiedzeniu Izby w dniu wczorajszym gabinet Brianda został nagle obalony. Briand postawił kwestję zaufania przy kwestji podatku od rachunków handlowych i został przegłosowany 58 głosami.

W imiennem głosowaniu tylko **221** posłów głosowało za wnioskiem rządowym, **przeciw** oświadczyło 274 posłów. Po ogłoszeniu wyniku **głosowania** Briand z ministami opuścił natychmiast Izbę.

Briand mimo dymisji pojechał do Genewy jako szef delegacji francuskiej. Na oficjalnych posiedzeniach nie będzie obecny, gdyż w sytuacji obecnej nie mógłby w imieniu rządu francuskiego przyjmować żadnych zobowiązań.

Paryż. W kołach parlamentarnych podnoszą, że głosowania w izbie deputowanych nie można wysnuć żadnych wskazówek jak ma być załatwioną kwestja przesilenia gabinetowego, gdyż nie widać nowej większości, którahy mogła utworzyć rząd.

W kołach poinformowanych przeważa zdanie, że **Briand zatrzyma w nowym gabinecie tekę ministra spraw zagranicznych lub nawet sam stanie na czele nowego gabinetu.** Upadek Brianda nie wpłynie na dalszy tok obrad genewskich, tak że przyjęcie Niemiec nie ulega żadnej kwestji.

Ujemne wrażenie w Warszawie z powodu upadku Brianda.

Warszawa, 7. 3. Wiadomość o dymisji Brianda wywołała w kołach politycznych w Warszawie jak najgorsze wrażenie z tego powodu, że osłabia ona w wysokiej mierze zarówno stanowisko obrony tezy francuskiej, jak i postulat Polski, otrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi.

Prem. Skrzyński o wzmocnieniu dzieła locarneńskiego

Paryż (A. W.) Premjer Skrzyński oświadczył, przedstawicielowe „Petit Parisien“ że nie jest na czasie obecnie wdawać się w polemikę i wygłaszać jakiekolwiek oświadczenia. **Do Genewy należy się udać dla wzmocnienia dzieła locarneńskiego, a nie z nieprzyjaznemi pod czyjim kolwiek adresem zamiarami.**

Redaktorowi „Matin“ oświadczył premjer Skrzyński, że **wszczęta w Locarno polityka powinna być kontynuowana w Genewie. Trzeba mieć wzajemne zaufanie dla dojścia do porozumienia i zgodnej współpracy z dawnymi przeciwnikami. Jeśli w Locarno przestaną dzielić świat na zwycięzców i zwyciężonych, to nie można z drugiej strony tworzyć nowych przywilejów kosztem bezpieczeństwa innych państw.**

Wyjazd delegacyj z Paryża do Genewy.

Briand nie będzie przemawiał imieniem Francji w sposób wiążący.

Paryż, (AW.) 6. 3. Briand dziś wieczorem o godz. 8.45 odjechał do Genewy z Boncourem i Loucheurem, tym samym pociągiem, którym jedzie delegacja polska, angielska i jugosłowiańska. Havas donosi, że Briand który imieniem Francji podpisał traktat w Locarno i nad którego urzeczywistnieniem gorliwie pracował, nie chciał się wycofać z tych wstępnych rozmów, które mają być poświęcone wejściu w życie tego traktatu. Briand jest zdania, że wyrażone mu przez parlament votum nieufności nie daje mu już prawa, aby w sposób wiążący przemawiać imieniem Francji i przyjmować w jej imieniu jakieś zobowiązania.

Zagranica o upadku Brianda.

Wrażenie w Londynie.

Londyn, (AW.) Wiadomość o ustąpieniu Brianda została podana Chamberlainowi telegraficznie tuż przed jego wyjazdem do Genewy. Zainterpelowany przez dziennikarzy o wyrażenie swego zdania w sprawie nowej sytuacji. Chamberlain odparł wymijająco „im mniej się mówi, tem lepiej".

Londyn, (AW.) Ustąpienie Brianda w przeddzień konferencji genewskiej jest tak nagłe, aczkolwiek nie całkiem niespodziewane, że nie miano jeszcze możności zajęcia stanowiska wobec tego faktu. Zamiar Brianda, że mimo to, **udać się do Genewy uważa się za objaw uspokajający.** Fakt, że w czasie głosowań nad projektem finansowym znalazł on się w mniejszości przy jednym z paragrafów ustawy finansowej nie oznacza jeszcze zmiany kursu polityki zagranicznej. To też sfery polityczne Londynu zajmują naogół stanowisko wyczekujące i odrzucają myśl, aby w upadku Brianda można się było dopatrywać czegoś więcej niż wewnętrzno-politycznej uprawy Francji.

Zaniepokojenie w Lidze Narodów.

Genewa, (AW.) Upadek Brianda wywołał w kołach zbliżonych do Ligi Narodów wielkie zaniepokojenie. Pojawiły się nawet pogłoski o odwołaniu konferencji. Aczkolwiek Briand pozostaje nadal pierwszym delegatem Francji, jednak głos jego straci na autorycie w Genewie, dopóki nowy gabinet nie zostanie utworzony i nie będzie mógł zająć zdecydowanego stanowiska w najważniejszych sprawach. Przypuszcza się, że Briand we wtorek wróci do Paryża, a przewodnictwo delegacji obejmie Boncour. Mówi się również, że sesja Ligi skończy się prawdopodobnie w przyszły piątek.

Głosy prasy berlińskiej.

Berlin, (AW). Dzienniki nacjonalistyczne wyrażają przekonanie, że kurs polityki francuskiej przesunie się na prawo, gdyż blok lewicowy zawiódł zapełnie oczekiwania we wszelkich sprawach, tak gospodarczych, jak finansowych i politycznych. **Prawica niemiecka przypuszcza dalej, że francuski kryzys wywołać może poważny konflikt w Genewie, gdyż inne państwa, a w pierwszym rzędzie Włochy i Polska będą starać się wykorzystać obecne zamięszanie we Francji, aby utrudnić przyjęcie Niemiec do Ligi.**

Dzienniki republikańskie zaznaczają, że **prestige Brianda w polityce zagranicznej nie ulegnie zmianie.** „Vossische Ztg." przypuszcza, że porozumienie w Genewie zostanie utrudnione przez ustąpienie Brianda.

Berlin, (AW.) 6. 3. „Berliner Ztg. am Mittag" pisze, że **na dzisiejszej giełdzie berlińskiej nie brak było głosów, dopatrujących się w ustąpieniu Brianda uplanowanego zgóry sobotażu traktatów locarneńskich.**

O przywrócenie samorzadu w Gdańsku.

Gdańsk (A. W.) Tutejsze związki obywatelskie na odbytem ostatnio ogólnym zebraniu uchwaliły domagać się przywrócenia samorządu w Gdańsku. Faktem jest bowiem, że wszystkie drobne gminy na terenie Wolnego Miasta posiadają zarządy gminne i magistraty, natomiast duży Gdańsk rządzony jest przez senat, w którym większość senatorów nie należy do obywateli gdańskich.

Krwawe walki uliczne w Chile.

Buenes Bires (A. W.) Donoszą z Aryca na granicach Chile i Peru, że doszło tutaj do walki ulicznej między chilijczykami a grupą 150 peruwian, którzy tu przybyli celem wzięcia udziału w głosowaniu ludowem.

Kilkadziesiąt osób odniosło rany.

Walczących rozdzieliła policja i oddziały wojska chilijskiego.

Napad chińskich bandytów na łódz holenderską.

Batawia (A. W.) **Według nadeszłych tu wiadomości na Sumatrze napadli na holenderską łódź patrolową chinscy bandyci. W walce zginęło 50 holendrów, 6 zostało rannych. Straty chinczyków nieznane.**

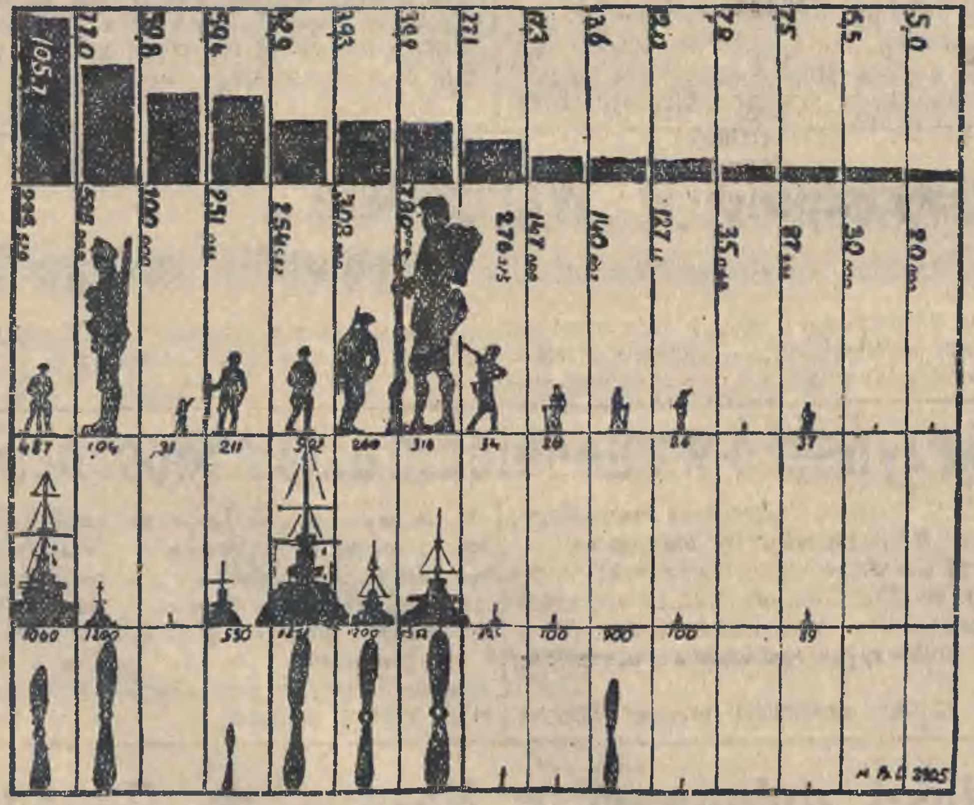
Krwawe walki w Maroku.

Paryż. (A. W.) Dotkliwe ostrzeliwanie Tetuanu przez Riffenów trwa w dalszym ciągu. Większa część ludności opuściła miasto. Wojska hiszpańskie napierają na pozycje Riffenów, którzy jednak utrzymują się mocno na swych stanowiskach. We wczorajszych walkach w okolicach Tetuanu wojska hiszpańskie miały zgórą 100 zabitych. Walki trwają nadal

Kwestja powszechnego rozbrojenia.

W obecnym czasie zajmuje kwestja rozbrojenia dominujące miejsce. Nic dziwnego — jak widać z załączonej tabeli, cyfry tam podane są dość wyraźne. Uwzględnić zaś należy, że wiele z cyfr tych trzeba brać z zastrzeżeniem, tak np. dane, odnoszące się Niemiec, nie odpowiadają prawdzie, gdyż tak, jak materjały wojenne, tak i różne formy organizacji wojskowych, są tam prowadzone tajnie i są ukryte przed niewtajemniczonymi.

Stan uzbrojenia Europy powojennej przewyższa o wiele stan z przed wojny. Według oficjalnych danych, zebranych przez Komisję Ligi Narodów, stoi obecnie pod bronią w Europie **3.757.000 wojska.** W r. 1914 cyfra ta wynosiła **2.450.000,** różnica więc dochodzi do **1.300.000** ludzi.



Pierwsza (najwyższa) rubryka wykazuje ilość ludności dotyczących państw w milionach druga rubryka ilość wojska, trzecia ilość jednostek floty, czwarta zaś uzbrojenia powietrznego.

— **Lotnictwo gdańskie.** W budżecie gdańskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów znajduje się pozycja 70.000 guldenów na rozbudowę lotnictwa.

— **Rosja a Szwajcarja.** „Vossische Ztg." donosi z Genewy, że według krążących tam pogłosek, rokowania szwajcarsko-rosyjskie mają być podjęte w najbliższym tygodniu.

— **Norwegja.** Misję utworzenia nowego gabinetu w Norwegji ma otrzymać Nansen.

— **Przybył do Warszawy w sprawach służbowych poseł polski w Belgradzie,** pan Okęcki. Pobyt jego potrwa kilkanaście dni.

Przegląd religijny i Społeczny.

Towarzystwo Teologiczne w Warszawie. — Nauka nie idzie w las. — Episkopat holenderski o znaczeniu katolickiego dziennika.

W dniu 26 stycznia br. zawiązało się w Warszawie **Towarzystwo Teologiczne,** którego celem jest specjalne **pielęgnowanie studjów teologicznych.** Prezesem wybrano ks. kan. Szlagowskiego, ks. Dr. Myslkowskiego, redaktora „Polaka-Katolika" jako sekretarza, i in. — Należy się szczerze cieszyć z powstania tego stowarzyszenia, albowiem polska nauka teologiczna pozostaje nieco w tyle za innemi katolickiemi krajami. Nie tylko brak nam odpowiednich sił i chęci do pracy, ile raczej **wspólnej organizacji,** któraby poszczególne wysiłki skupiła w jedno ognisko i **stworzyła odpowiedni warsztat pracy,** opatrzony w najnowsze urządzenia i w ten sposób mogący na polu naukowem produkować rzeczy wartościowe. Taka np. dziedzina socjologji, zagadnienia złączone z ideologją chrześcijańskiej demokracji, etnologja religijna itd. stanowią jeszcze u nas kartę zapisaną prawie wyłącznie zagranicznemi pracami.

Jedna tylko nasuwa nam się uwaga. Czy Towarzystwo Teologiczne w Warszawie ma zapewniony **odpowiedni byt finansowy?** Wszak nie można urządzać warsztatu pracy naukowej bez zakupna książek, bez odpowiedniego funduszu wydawniczego, bez stworzenia odpowiedniego sekretarjatu. Jeśli na wielkie trudności materjalne napotyka utrzymanie wolnej Wszechnicy lubelskiej, to cóż dopiero Towarzystwa Teologicznego. Nie potrafi zaś Towarzystwo spełnić należycie swego celu, dla którego powstało, jeśli mu braknie do tego materjalnych środków.

*

Nie tak dawno temu, z okazji sprowadzenia zwłok „Nieznanego Żołnierza" i złożenia ich w Warszawie protestowaliśmy przeciw odezwie rządowej, wzywającej ludność do „minuty milczenia". Pisaliśmy wtedy, że **rząd nie ma prawa narzucać obywatelom kultu zmarłych,** bo to należy do odpowiednich władz religijnych. Rzucono się wtedy na nas z prawa i z lewa, jak na „zdrajców ojczyzny". A przecież, pokazuje się, mieliśmy słuszność, protestując przeciw „przyzwyczajaniu mas do rytmów masońskich". — Znaleźli się bowiem ludzie, i to w Wielkopolsce, którzy odezwę rządu o „minucie milczenia" dobrze sobie spamiętali. Oto w miasteczku S., w sobotę dnia 13 lutego odbył się wieczorem bal maskowy Towarzystwa Urzędników. Sala — jak pisze sprawozdawca — wypełniona szczelnie publicznością i maskami. Przy premjowaniu masek otrzymały nagrody „djabeł" i „djablica" i inne, potem **odbył** się polonez, **w czasie którego zarządzono jedną minutę milczenia ku uczczeniu zmarłego właśnie J. E. Ks. Kardynała Dalbora...**

Nie chcemy owym uczestnikom balu przypisywać złej woli, broń Boże. Chcemy zwrócić jednak uwagę na nieprawdopodobne wprost niekonsekwencje naszego polskiego iście katolicyzmu: a więc najpierw urządzanie balu w sobotę wieczór, czyli do niedzieli rana, **po to,** aby w niedzielę nie iść na Mszę św., która przecież obowiązuje każdego katolika pod grzechem ciężkim. Następnie bal publiczny, gdy cała Polska, a już przedewszystkiem cała archidiecezja okrywa się żałobą po zmarłym Kardynale i Prymasie, wreszcie owa „minuta milczenia" zamiast „Wieczne odpoczywanie" i to w chwili tak nieodpowiedniej, że raczej wygląda to na profanację pamięci zmarłego. Nie można — panowie i panie „djabłu" dawać premji i Panu Bogu. Trzeba wybierać: albo, albo. —

*

Inny obrazek z życia naszego narodu. Oto w niejakiej Siennicy, w pow. Mińsko-Mazowieckim, znajduje się seminarjum nauczycielskie. Dyrektor seminarjum zmienił rozkład godzin, co się uczniom nie spodobało. Ponieważ dyrekcja trwała przy swojem rozporządzeniu, **uczniowie ogłosili strajk,** który trwał od 1 do 7 lutego, a więc cały tydzień. Zapytacie, jak to wytłómaczyć? Na murach szkolnych, wewnątrz budynku widniały przez dłuższy czas plakaty, za wiedzą i zgodą nauczycieli z napisem: „Prenumerujcie tylko Wyzwolenie"... **Czy młodzież winna? Nie! Winni wychowawcy.** Nauka z przykładów bowiem nie idzie w las. —

*

Ostatni list zbiorowy biskupów holenderskich, wydany z okazji W.Postu, zwraca się przeciw propagandzie sensualizmu przez prasę i literaturę, przez ilustrowane tygodniki, obrazki w pismach itd. M. i. czytamy w tym liście następujące słowa o znaczeniu dziennika katolickiego:

„Popierajcie, kochani bracia, wedle sił waszych materjalnych i moralnych dobrą prasę, a **przedewszystkiem katolicki dziennik.** Prasa bowiem to wielka siła naszych czasów. **Dziennik to siła każdego stronnictwa, to wielki środek propagandowy zasad i programu tego stronnictwa. To też każda partja, każde stronnictwo stara się przedewszystkiem o to, aby miało dobry dziennik,** któryby służył obronie i propagandzie zasad tego stronnictwa... Oby katolicy raz zrozumieli, jak piekącą sprawą jest dla nich utrzymanie dziennika katolickiego. Ojciec św. Pius X wołał, **że na nic się zda budować kościoły,** organizować misje i szkoły, **bo wszystkie te wysiłki katolików pójdą na marne,** jeśli równocześnie nie chwycą za potężną broń, jaką jest prasa.

Powinniśmy boleć nad tem, że tyle jeszcze jest rodzin holenderskich, do których dziennik katolicki nie dochodzi. A przecież nasza prasa katolicka budzi podziw zagranicą". —

Biskupi holenderscy mają zdaje się na myśli przedewszystkiem wielki dziennik katolicki „Maasbode", który pod względem technicznym i informacyjnym konkuruje z pierwszorzędnemi dziennikami świata.

U nas w Polsce daleko jeszcze do tego, żeby któryś z dzienników katolickich mógł się stać ogólno-polskim. Składa się na to kilka przyczyn, o których pomówimy przy innej sposobności. —

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Wyjaśnienia ks. sen. Adamskiego.

W sprawie wkładów oszczędnościowych Polaków amerykańskich.

W związku z artykułem p. t. „Rząd polski nas okrada“ (patrz „Głos Pomorski“ z dnia 6 marca nr. 58, str. 3-cia) otrzymujemy ze strony ks. senatora Adamskiego poniższą koresoondencją, którą umieszczamy w celu wyjaśnienia sprawy, do której jeszcze powrócimy.

Podaję dzisiaj odpisy korespodencji z p. Wincentym Sławskim z Milwaukee, która dała „Wychodźcy“, „Przeglądowi Wieczornemu“ w Warszawie i „Głosowi Polskiemu“ w Łodzi sposobność do przypisywania mi wyrażenia, że Rząd polski „okradł“ bank i dlatego bank nie może zwrócić oszczędności wkładcom. Pan Wincenty Sławski przesłał swego czasu pieniądze do Polski, które mu się zdewalnowały. Wobec tego pragnął wywrzeć m. n. na mnie nacisk, ażebym postarał się, aby szkody powstałe wskutek dewaluacji, zwrócił jemu i innym albo Rząd polski, albo bank. Pierwszy list p. Wincentego Sławskiego z Milwaukee datowany dnia 20 lutego 1925 brzmi następująco:

„Zaprawdę smutnie się czyta prasę ‚polską szarpiącą Jego sławę i imię!

Czy to dla głupiej mamony było potrzeba w stan poniżenia.

Gazety cytują ze swemi komentarzami wyciąg z Gazety Grudziądzkiej“.

Dobrodziej, będąc Senatorem, nie mogłoby wpłynąć na Rząd, aby oddał tym maluczkim ich mienie. Cóż znaczy dziś Polska za granicą, która uzdrowiła swój skarb za pomocą popełnionego rabunku na dzieciach tułaczych. Bodajmy się lepiej takiej ojczyzny nie doczekali. Nie chcę o tem więcej pisać, tylko nadmieniam małą prośbę od siebie, abyś Dobr. starał i pukał choćby do schyłku swego życia, aby Rząd wyrównał krzywdy emigrantom.“

Na list ten dałem odpowiedź następującą:

„Na pismo z dnia 20 lutego r. b. donoszę uprzejmie, iż na złą prasę przeważnie niema rady. Doznałem tego w Ameryce, gdzie pewien odłam prasy polskiej najwidoczniejszemi kłamstwami operował i oszczerstwami, byle niemiłego mu człowieka zohydzić. To samo czyni Gazeta Grudziądzka, która najspokojniej w świecie kłamie, twierdząc, że doradzałem np. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, aby nie wypłacono deponentom więcej, jak 2%. Wielkiem jest nieszczęściem i dla Polski i dla ubogich ludzi, że oszczędności swoje w bankach złożone, potracili, ale oszczędności te nie poszły do kieszeni prywatnych instytucyj, lecz do kieszeni rządowej, który wypuścił marek polskich za 4 800 000 000, a wykupił wszystkie te marki, gdy złotego zaprowadzono, kwota 300 miljonów złotych.

Rząd polski zatem zarobił $4^1/_2$ miljarda złotych na dewaluacji i tu zginęły wszystkie wkłady oszczędnościowe i wogóle wszystko co się wyrażało w pieniądzach. Rząd polski zaś za te pieniądze prowadził wojnę z bolszewikami, urządził kraj, podtrzymywał urzędników przez trzy lata, ponieważ obywatele polscy nie płacili podatków, a wojsko trzeba było żywić, broń i amunicję zakupywać, urzędnikom płacić pensję i t. d.

Niema mowy o tem, ażeby Rząd kiedykolwiek olbrzymią sumę miljarda dolarów mógł wrócić poszkodowanym, którzy zawsze jeszcze mniej stracili, aniżeli ci drudzy, którzy na wojnie stracili życie, odnieśli kalectwo lub zostali pozbawieni całego majątku. Temi ofiarami Polska stanęła i da Bóg rozwijać się będzie coraz lepiej. Słowa zaś takie, jakie W.Pan użył w swoim liście: „Bodajmy się lepiej takiej Ojczyzny nie doczekali“, są nie zgodne uczciwego Polaka“.

Na dniu 12-go kwietnia 1925 r. odebrałem od p. Sławskiego odpowiedź następującą:

„Kogo właściwie chce dzisiaj Polska okraść? Czy swoich, czy też obywateli Stanów Zjednoczonych? Możebne, że każdego. Konsul Polski słał moje oszczędności do Banku Spółek Zarobkowych. Brał za to 4 dol. od 500 za fatygę. Gdy ja stracę mój majątek, to znajdę drogę do zemsty. Co nas obchodzi taka ojczyzna, która pragnie dorobić się za pomocą rabunku? Mam pewien wpływ w Washingtonie i tam zapukam. Uczynię to, ale już w ostateczności!“

Rozprawa sądowa wykaże, że żaden z innych listów moich nie zawierał przypisanego mi zwrotu.

Pan Wincenty Sławski, dziennikarz, przedstawiciel „Kurjera Polskiego“ w Milwaukee, jest główną sprężyną całej agitacji, wszczętej w Stanach Zjednoczonych.

X. St. Adamski, senator.

Pierwszy dzień obrad w Genewie.

Możliwość odroczenia obecnej sesji zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 7. 3. W dniu dzisiejszym odbyły się poufne konferencje pomiędzy mężami stanu. W rozmowach brali udział Chamberlain, Briand, Skrzyński, Lajola, Vandervelde, Luther i Stresemann. Briand zaznaczył w rozmowach, iż stosunek jego w sprawie Polski nie uległ zmianie. Stanowisko jego a nawet cała pozycja Francji jednakże uległa pewnemu osłabieniu z powodu ogłoszenia aktu, że Briand nie reprezentuje już rządu francuskiego.

Popołudniu odbyła się konferencja wszystkich przedstawicieli tych państw, które uczestniczyły w obradach lokarneńskich, konferencja zajęła się sprawą procedury przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów oraz rozszerzenia Rady Ligi.

W tutejszych kołach politycznych krążą pogłoski, że istnieje umowa, według której **uważano rozszerzenie Rady Ligi za konieczne, albowiem interesy Hiszpanji, Brazylji i Polski zasługują na uwzględnienie.** Upadek gabinetu Brianda jest jednak poważną przeszkodą w usunięciu trudności, jakie stoją na drodze do rozszerzenia Rady Ligi Narodów.

Obecnie dobrze poinformowane koła wskazują na to, że **Niemcy nie odnoszą się bardzo opornie do sprawy rozszerzenia Rady** jak to było przewidziane.

Istnieje **możliwość odroczenia obecnej sesji zgromadzenia Ligi Narodów do czasu utworzenia nowego rządu we Francji.**

Miasto zapadło się skutkiem trzęsienia ziemi.

Zginęło kilkudziesięciu mieszkańców..

Lizbona. (A. W.) W całej południowej Portugalii dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które trwało 3 minuty 12 sek.

Na skutek trzęsienia zapadło się miasteczko Boja, grzebiąc pod gruzami kilkudziesięciu mieszkańców.

W obserwatorjum astronomicznem w Lizbonie zniszczony został siłą trzęsienia aparat sejsmograficzny.

Morderstwa czarnej „Reichswehry“.

Na ostatnich kilku posiedzeniach komisji sejmu pruskiego, która ma zbadać sprawę morderstw polityczn. popełnionych przez czarną Reichswehrę, powołani przez komisję, świadkowie zaczęli odmawiać zeznań i zachowywać się w sposób wyzywający.

Wynika z tego powodu kwestja, czy i w jaki sposób komisja sejmu, posiadająca w zasadzie kompetencje sędziego śledczego, może zastosować względem opornych świadków represje, mające na celu zmuszenie ich do składania zeznań.

W danym wypadku chodzi szczególnie o osoby, które udzielały czarnej Reichswehrze pomocy finansowej i pozostawały z nią w bliskich stosunkach, a które komisja powołała obecnie w charakterze świadków. (Pat.)

Ciekawa katastrofa samochodowa.

Agent wiozący tajne dokumenty i szofer, zginęli w tajemniczy sposób.

Stołpce. (A. W.) Z Mińska donoszą o ciekawej katastrofie samochodowej. Samochód, w którym jechał do Mińska jeden z agentów G. P. U., wiozący ważne tajne dokumenty w odległości 36 klm. od Mińska nagle skręcił i wpadł na przydrożne drzewo. Agent wraz z dokumentami, jak również szofer, zginęli bez śladu. Zwłok w pobliżu nie znaleziono.

Przegląd polityczny

PREMJER RUMUŃSKI POWAŻNIE CHORY.

Bukareszt, 5. 3. Dziennik „Adeveroul“ donosi, że choroba premjera Briatianu jest poważnego charakteru. Chory jest zupełnie przez lekarzy izolowany, nie może przyjmować żadnych odwiedzin, a nawet jego najbliższa rodzina nie jest do niego dopuszczana. Wśród członków rządu, choroba premjera Bratianu wywołuje wielkie zaniepokojenie, ponieważ nie wiedzą, jakie stanowisko zajmie rząd wobec nowego projektu ustawy wyborczej.

ZNACZENIE TRAKTATU CZESKO - AUSTRJACKIEGO.

Podczas konferencji z przedstawicielami prasy wiedeńskiej minister Benesz oświadczył, że podpisanie czesko - austrjackiego traktatu nastąpiło pod wrażeniem ducha Locarno. Od zakończenia wojny minister Benesz dąży do zrealizowania swej polityki, która obecnie zaczyna wydawać owoce. Katastrofalna wojna w następstwach swych zniszczyła szereg państw i wywołała ogólne przesilenie gospodarcze. Trudno obecnie spodziewać się powrotu do normalnego stanu w ciągu krótkiego czasu. Tylko realne metody mogą doprowadzić do poprawy stosunków.

STATUT STAŁEGO TRYBUNAŁU HASKIEGO.

W ostatnich dniach radca związkowy Motta podpisał z zastrzeżeniem ratyfikacji na nowy okres lat 10 warunkowe postanowienie, przewidziane w protokóle końcowym, dotyczącym statutu stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej.

LUDENDORFF O MUSSOLINIM.

Generał Ludendorff wygłosił w Monachjum odczyt o sytuacji politycznej, w którym przedstawił kampanję przeciw Mussoliniemu jako **intrygę wolnomularzy**. Prasa niemiecka — zdaniem generała — nie powinna zajmować się tyle kwestją Tyrolu, ile „raczej położeniem Niemców w Polsce i Czechosłowacji“.

SPÓR W LIDZE PRZYPISAĆ NALEŻY NIEMCOM.

Podczas debaty w angielskiej izbie gmin poseł sir Alfred Mond podkreślił, że cały obecny spór i kryzys w Lidze Narodów przypisać należy propagandzie niemieckiej, która wprowadziła Anglję w taką sytuację, że obecnie stoi na niezgodzie ze swymi sprzymierzeńcami Francją i Włochami. Chamberlain ma zupełną rację, jeżeli nie chce się wiązać przyrzeczeniami, niema bowiem żadnego dokumentu politycznego, któryby potwierdzał, że ktokolwiek jest zobowiązany udzielić Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi. Postanowienia takiego nie zawiera również traktat locarneński. Wobec tego absurdem jest mówić, o złamaniu jakichś przyrzeczeń, wobec Niemiec.

Powietrzny szturm do twierdz lodowych

Modna rekordomanja sportowa, żądna sławy eksploratorskiej, czy też raczej piękna ambicja naukowa powoduje rywalami, którzy rozpoczną w marcu walkę o zaszczyt zdobycia bieguna północnego. Z dwóch przeciwnych krańców świata udadzą się zapaśnicy na mroźne boisko powietrznej pustyni. Turniej rozgrywać się będzie pomiędzy norwegiem — Amundsenem, a australijczykiem — Wilkinsem. Bój prowadzony jest na nowożytnie rasowych rumakach — przezorny Amundsen wyruszy na sterowcu, śmiały zaś Wilkins dosiądzie samolotu. Potomek Wikingów wsiądzie na swój okręt powietrzny w Rzymie, gdzie pod kierunkiem pułkownika Nobili wykańczana jest budowa tego sterowca.

Pierwszym ważnym etapem raidu będzie Szpicbergen, skąd Amundsen zamierza, przebywszy Saharę lądową i biegun północny, udać się na Alaskę. Jednocześnie i tę samą drogę lecz w odwrotnym kierunku postanowił przelecieć Wilkins. Zakłady Fockera skonstruowały dla niego w tym celu dwa samoloty, z których główny zaopatrzony został w trzy motory, każdy o sile 300-u koni. Drugi zaś, zapasowy, posiada wprawdzie jeden tylko silnik, lecz umożliwiający odbycie lotu na przestrzeni 5000 kilometrów bez potrzeby lądowania. Oba aeroplany zostaną dostarczone aż do Fairbanks, najbardziej na północ wysuniętego zimowiska przemysłu złotego na Alasce. Stamtąd lotnicy udadzą się już drogą powietrzną do przylądka Barrow, gdzie zbudowana będzie stacja radjotelegraficzna, warsztat mechaniczny oraz zbiornik benzynowy. Wilkins rozpocznie właściwą swą wyprawę około 20 marca z zamiarem nietylko odkrycia bieguna, lecz i ziem, które, w myśl ogólnie przyjętych przypuszczeń naukowych, winny go otaczać. Jeśli ta hypoteza okaże się słuszną, wówczas Wilkins zaanektuje owe lądy dla Stanów Zjednoczonych. Będzie to akt narazie czysto platoniczny, polegający na rzuceniu z aeroplanu amerykańskiego sztandaru gwiaździstego. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych zamyśla Wilkins wrócić z bieguna do przylądka Barrow, by przesiąść wraz ze swoim pomocnikiem na jednomotorowy samolot celem dokładniejszego zbadania nieznanych lądów. Przestrzeń Barrow — Spicbergen via biegun północny przebyta być powinna w przeciągu 22-ch godzin. Pomysł tej wyprawy jest niesłychanie śmiały i bohatersko ryzykowny. Należy jednak zaznaczyć, że Wilkins nie jest nowicjuszem — brał on już udział w niejednej wyprawie podbiegunowej. Towarzyszył on parę razy odważnemu Stephensonowi, a ostatnio należał do tragicznie zakończonej ekspedycji nieszczęśliwego Shakletona. Wilkins jest znanym ze swej odwagi eksploratorem dziewiczych puszcz australijskich, zamieszkałych przez groźne plemiona ludożercze. Zarówno on, jak i jego pomocnik Amerykanin — Elpanson są doskonałymi lotnikami, dokładnie obznajmionymi z mechanizmem aeroplanów. Zaopatrzenie aparatu w trzy aż motory ma na celu zapobieżenie wypadkom, które spowodowały niepowodzenie zeszłorocznej wyprawy Amundsena. Rzecz prosta, że najsumienniejsze wypracowanie planów i najstaranniejsza budowa samolotów nie wyklucza możliwości nieszczęśliwych wypadków lub katastrofalnych uszkodzeń aparatu. Wówczas droga powrotna trwać może długi szereg miesięcy, przeżytych w ciężkich, śmiertelnych nieraz walkach o byt. Ponieważ zapasy spożywcze, w które zamierzają zaopatrzyć się lotnicy, mogą starczyć najwyżej na dwa tygodnie, przeto, w razie niepowodzenia, karmić się będą upolowaną zwierzyną.

Nauczony doświadczeniem Stephensona, zabiera Wilkins doskonałe karabiny i znaczny zapas amunicji, wierząc, że celne oko i wprawna ręka nie pozwolą mu umrzeć z głodu.

Amundsena plan wyprawy jest może stateczniejszy, mniej ryzykowny, pod względem ewentualnych wyników naukowych prawdopodobnie więcej obiecujący, lecz Wilkins ma więcej szans na dopięcie właściwego celu — odkrycia bieguna północnego.

Czy i który z nich wróci, jako zwycięzca, nie wiadomo, lecz już dzisiaj godni są obaj najwyższego uznania za ich piękny odruch bohaterskiej odwagi i poświęcenia ofiarnego dla nauki.

Z. K.

ZAMACH NA PREZYDENTA MEKSYKU.

Meksyk. (A. W.) Dokonano tutaj zamachu na prezydenta państwa, który odniósł jedynie lekkie obrażenie. W związku z zamachem policja aresztowała 4 osoby.

Ogniste strzały.

Grudziądz, 8 marca.

(233.) W odpowiedzi na strzałę p Michałowskiego, na wiadomy cel składam 2 zł. — H. B.

(234.) Ugodzona strzałą Fr. Klunderówny, kieruję takową w pełną skarbonkę małej i milutkiej Janki Czernowskiej, uczennicy kl. II gimnazjum żeńskiego, składając 2 zł. na dzieci biedne. — Piontkówna Apolonja.

(235.) Ugodzona niespodzianie ognista strzałą koleżanki R. Pastwikowskiej, takową skierowuję w dobre serduszka koleżanek I. Grüninżanki i L. Nowaczykówny, w pełną kieszeń p. A. Dolińskiego i pusty portfel p. M. Staniszewskiego, oraz w bujną czuprynę p. M. Grüninga. Na głodne dzieci załączam 1 zł. — St. Chybińska.

(236.) Ugodzona w samo serduszko strzałką Miecia Derińskiego, składam na biedne dzieci 1 zł. i odrzucam takową w stronę kochanej przyjaciółeczki Jagi Pehrówny, ofiarnej Hanusi Anczykowskiej, dziarskiego krakowiaka Musia Kornickiego i koleżki Gucia Jahna. — Basia Babska.

(237.) Nieugodzona dotąd strzałą ognistą, poczuwam się sama do ofiarności i składam na biedne dzieci 2 zł. Rzucam strzałę lotem błyskawicy w miłą osobę p. Dunkerowej, w kasę ogniotrwałą p. Dunkera, oraz w miłe i ładne oczki p. Maryli Boruckiej. W litościwe serce p. sędziego Firyna, w jego kolegę p. Dereżińskiego, rewizora ksiąg handlowych. W pełną kieszeń ukochanej Gerci Szycówny i cieszącego się powodzeniem p. Tadeusza Skwarczyńskiego z O. Urz. Z., aby i oni złożyli dar dla biednych dzieci. — Pelagja Sieradzka.

(238.) Załączając 1 zł. rzucam strzałkę, otrzymaną od p. Dali Millerówne, lekko w serca panien Heleny Sielskiej, Jadwigi Sielskiej, Jadwigi Bagińskiej, w figlarkę kl. IV „b" gimn. żeńskiego Wandę Zakrzewską i z rozmachem w serca p. dyr. Z. Jagodzińskiego i p. prok. K. Passona. — Zofja Gutowska.

(239.) Ugodzony celną strzałą swej szczerej kuzyneczki p. Mindakówny, odrzucam takową w litościwe serce p. Dutkowskiej (ul. Lipowa) oraz w złośliwe serce p. Anny Redman (ul. Lipowa). Na biedne dzieci załączam 2 zł. — Kulczyk, plut. 18 p. pułk.

(240.) Ugodzony ognistą strzałą p. Banaszaka i p. Bucha, załączam na biedne dzieci 5 zł. — Bronisław Jaśński.

(241.) Ugodzony strzałą wypuszczoną z łuku właściciela, ukrywającego się pod pseudonimem „Nemo", odrzucam takową w litościwe i wspaniałomyślne serce p. Krulendy, właściciela kamienicy przy ul. Kościuszki. Na dzieci bezrobotnych składam 3 zł. — inż. Ludwik Woliński.

(242.) W dowód sympatji, a dla biednych dzieci z pożytkiem, rzucam strzałę w kierunku serc czułych na niedolę ludzką: cichej filantropki p. Tereni Bronikowskiej, kochanej mej szwagierki Bolesławy Klimkowej, zacnej i milutkiej mojej bratowej i szwagierki Anulki Korzeniewskiej, oraz wzorowej kapłanki ogniska domowego p. mecenasowej Sielskiej. Dla głodnych dzieci 4 zł. — dr. Kazimierz Korzeniewski.

(243.) Celna strzała p. Korwin Piotrowskiej, ugodziła w ostatnich dniach miesiąca w suchotnicza kieszeń urzędniczą i wydobywając z niej ostatnią 5 złotówkę kieruje swój dalszy polot w stronę ulicy Słowackiego, godząc niemiłosiernie w zasobniejszą kasę p. prof Badachowskiej. Specjalną strzałkę kieruję w zacisze Linowskiej plebanji, w znanego z ofiarności i społecznej działalności Księdza Proboszcza Bruskiego. — Sowińska.

(244.) Z mojej skarbonki dołączam 5 zł. na śniadanie biednych dzieci. — Cecylja Jelińska, kl. I b.

(245.) Strzały panny Heleny Szymańskiej i panny Aidony Niemieckowny, odrzucam w stronę pani majorowej Wandy Ciechanowiczowej, panny Alfredy Terpiłowskiej, panny Heleny Szulcówny i panny Antoniny Piwkowskiej. Na biedne dzieci składam 5 zł. — ppłk. L. Michałowski.

(246.) Dotknięty strzałą p. W. Borlika, rechabilituję się, i biję ognistemi granatami w uśmiechniętą twarzyczkę p. W. Szymańskiego, Wybickiego 15, wesołego sportowca p. J. Kolczyka (Zakład ceram.), litościwego p. Romanowskiego (Zakł ceram.), w spuchniętą fizyczność p. A. Krakowskiego, dzielnego druha sportu p. P. Bączyńskiego, i bezrobotnego p. St. Kowalczyka, b. właśc. „Wielkopolanki". Załączam 5 złotych na głodne dzieci. — H. Czerniak.

(247.) Ugodzony strzałami sympatycznej p. Kaczmarkówny i druha Banaszaka, załączam na głodne dzieci 5 zł. i odrzucam je z całem rozmachem w słodki koszyczek małej Dziuni Tomaszewskiej, ul. Poniatowskiego 6. w czułe serce koleżanki p. Bron. Sobiechowskiej, ul. Chełmińska 1, smukłą postać kolegi p. W. Kietlińskiego, sekretarz Izby P. H., sympatyczną twarz p. W. Turzyńskiego „Drogerja Bałtyk", nigdy niezamącony spokój p. Gibasa, sekretarza Starostwa, szlachetne serce p. Wł. Lubańskiego, ul. Toruńska 27 i szampański humor p. Kazia Tomaszewskiego ul. Poniatowskiego 6. — P. Dostatni.

Rabunek przy pomocy zatrutych papierosów.

Policja nie może wykryć bandytów.

Lwów. (A. W.) „Wiek Nowy" donosi, że w pociągu nocnym, zdążającym do Lwowa ze Stanisławowa, popełniono rabunek na dwu pasażerach, przez uśpienie zatrutemi papierosami. Pasażerami tymi byli niejaki Chaim Gutmann i Henryk Hirschhorn. Policja dotychczas na ślad bandytów nie natrafiła.

Samochód wjechał w okno wystawowe.

Cztery osoby ciężko ranne.

Elberfeld. (A. W.) Jadące jedną z najbardziej ruchliwych ulic auto ciężarowe, chcąc wyminąć cyklistę, zostało przez szofera skierowane tak silnie, że wpadło przez chodnik na dużą wystawę. Z pośród przechodniów przejechanych zostało 4 osoby, z których trzy odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Mąż i żona.

Kto komu powinien być posłuszny?

Grupa deputowanych belgijskich wniosła do parlamentu projekt prawa usuwający z kodeksu cywilnego przestarzałą formułę: „Żona winna jest posłuszeństwo swemu mężowi".

Podyktowany przez galanterję czy też przez modernizm wnios. deput. belg. ma wszelkie widoki na powodz. Już choćby dlatego, że formuła kodeksu Napoleona jest stos. w małżeństwie współczesnem najczęściej naopak.

Wodewiliści francuscy, orjentujący się lepiej w gąszczu zawikłanych perypetji małżeńskich od uczonych prawników, stwierdzili już dość dawno, że „my rządzimi światem, a nami kobiety". Przenikliwa ta obserwacja nie zdołała jednak zmienić zapatrywań kapłanów ślepej Temidy i świat miał wciąż przed oczyma widok nieposzanowania prawa przez słabszą połowę rodzaju ludzkiego.

Romansopisarz, Paul Hervieu, w chwalebnym zamiarze przywrócenia prawu pisanemu jego autorytetu, proponował zamianę wyrazu „posłuszeństwo" przez „miłość". Zaprotestowała przeciwko „niesłychanemu uciskowi" płeć piękna, oburzyła się na „farmazońską inowację" kasta jurystów.

Tymczasem zaś liczba „nieposłusznych" rosła jak na drożdżach, „posłuch" stał się mytem, tematem uciechy i kpinek.

Szeregowiec winien jest posłuszeństwo swemu przełożonemu. I słusznie. Kto ma jednak wyższą rangę? Mąż czy żona? O tem decyduje wypadek — wojna małżeńska. Od czasu jednak, gdy płeć piękna wstąpiła w szranki sportu, gimnastyki, lekko-atletyki — szermierki, szanse wojenne zrównoważyły się. On ma tyleż widoków oberwania guza, co ona.

Najnowsze zdobycze techniki wojennej — ofenzywa prewencyjna, propaganda, blokada — dają raczej atuty w ręce słabszej strony, o czem świadczą kroniki sądowe i rubryka t. zw. drobnych wypadków.

Wobec takiego stanu rzeczy zrzeczenie się rzekomego przywileju i niedrażnienie przeciwnika jest najlepszem wyjściem z niewygodnej sytuacji.

Wniosek deputowanych belgijskich, podyktowany zrozumieniem własnej słabości, zasługuje z punktu widzenia taktyki i strategji wojennej na wysoką pochwałę. Cofając się z niemożliwej do wytrzymania pozycji obronnej, prawodawca zapobiega wczas ostatecznej klęsce i kapitulacji przed groźnym wnioskiem ze strony przeciwnej: „Mąż winien jest posłuszeństwo swej żonie".

Zresztą... nie pomoże i odwrót strategiczny na przygotowaną zgóry pozycję.

Bez względu na ten czy inny paragraf kodeksu małżeńskiego, posłusznymi będą zawsze ci sami.

W poczekalni.

W poczekalni lekarza cisza panowała uroczysta. Zanurzony w głębokim fotelu jakiś otyły jegomość drzemał, odrzuciwszy w tył niesforną głowę, która mu co chwila opadała na piersi.

Na rożku kozetki drugie indywidjum w wyszarzanym surduciku czytało gazetę, tonąc w obłokach monopolowego dymu i strząsając popiół na dywan.

Wreszcie olbrzymi regulator wydzwonił poważnie godzinę szóstą. Tłuścioch ocknął się nagle, ziewnął i trzaskając palcami, zwrócił się w stronę towarzysza niedoli, pragnąc nawiązać gawędkę:

— Naszego doktora jakoś nie widać?

— Aha, widocznie zasiedział się na mieście. A pan zapewne mocno niedomaga?

— O tak! — odparł tłuścioch.

— Dawno pan cierpi?

— Już trzeci miesiąc.

— To choroba wewnętrzna?

— W całem znaczeniu tego słowa.

— Chodzi pan tu stale?

— A co mam robić?

— I nic nie pomaga?

— Trzeba może doktora zmienić?

— Nic mi z tego nie przyjdzie.

— Czemu?

— To cała historja. Gdybym mógł liczyć, że nas nikt nie usłyszy...

— Aha, to sprawy sekretne? Może pan mówić, przecież jesteśmy mężczyznami. Przed nikiem się nie wygadam.

Tłuścioch rozejrzał się dokoła i rzekł przyciszonym głosem:

— Pół roku temu, panie szanowny, wziął u mnie jeden gość garniturek-stolowy i sypialny na raty, ale wyjechał na kresy i bądź zdrów, Jasiu... A ponieważ doktór za nim ręczył, jako za kolegą, więc ma się rozumieć...

— I doktór płaci?

— Z czego, panie? kto się teraz leczy przy zastoju? Chorych dziś niema, są tylko zdrowi albo umarli.

— No i co?

— Wiem, że mi nie przepadnie, bo pan doktor człowiek wzorowy, ale trza łazić i czekać... A panu co dolega?

— Mnie? Bagatelka... Krawiec jestem, więc tego, jakby powiedzieć, drobny rachuneczek... Też się łażi, bo co robić? Taki już czas...

Nagle weszła służąca i rozejrzawszy się po poczekalni, rzekła:

— Pewno już pan dziś przyjmować nie będzie.

— No, to chodźmy! — rzekł tłuścioch.

I poznawszy wspólne cierpienia, wyszli razem, a po drodze do domu, wstąpili, zdaje się, na jednego.

Bo taki czas ciężki nadszedł. że trzeba się przed bliźnim użalić choćby dla chwilowej ulgi. **Aramis.**

Czego nam potrzeba.

Społeczeństwo nasze żyje dziś w atmosferze ciągłych trosk gospodarczych, walk partyjnych, zmagań politycznych itp. denerwujących roznamiętnień. Bez narzekań, bez polityki nie ma dziś tematu popularnego. A jednak nie w samych walkach, troskach i narzekaniach człowiek żyje. Potrzebuje on jakiejś kojącej i zdrowej strawy duchowej, jakiegoś zbiorowiska, gdzie niema roznamiętnień i zaciekłości, ale harmonijna i wesoła rozbrzmiewa nuta.

Zbiorowiskiem takiem są nasze towarzystwa śpiewacze. Działalność i zdanie ich, to nie wzajemne ujadanie i podnieeanie umysłów, ale wzniosłe i pożyteczne kształcenie się w śpiewie i krzewienie pieśni naszej. Mimo różnic stanowych i przekonań partyjnych, drużyna śpiewacza staje ramię przy ramieniu w jednem kole, zespolona duchem wielkich naszych wieszczów. Zapomina wtedy o troskach codziennych, uniesiona czarem melodji, kojącej duszę naszą. Śpiewać umie tylko człowiek zacny, o pogodnem obliczu i czystem sumieniu, a tylko ludzie źli i zdeprawowani czują do śpiewu niechęć.

A jednak mało nagół jest zainteresowanie śpiewem i pieśnią. Inteligencja i kupiectwo zupełnie stronią od towarzystw śpiewaczych, taksamo rzesze urzędników, którzy — z małemi tylko wyjątkami — wogóle nie biorą udziału w życiu społecznem. Brak u nas zrozumienia dla tej ważnej organizacji kulturalnej, która podnosi i uszlachetnia nasz charakter. „Śpiewaj ludu polski, złoty, wypowiadaj swe tęsknoty!" — powinno być naszem hasłem i dążeniem w dzisiejszych zmaterjalizowanych i przesyconych partyjnością czasach.

W Grudziądzu najstarszem towarzystwem śpiewu, które za czasów niewoli budziło ducha narodowego i skupiało całą niemal Polonję w swem gronie, jest Tow. Śpiewu „Lutnia". I po dziś dzień towarzystwo to objawia ruchliwą działalność i żywotność społeczną. Poza własnemi występami bierze udział w każdym niemal obchodzie narodowym, kulturalnym lub dobroczynnym, przyczyniając się śpiewem do świetnienia tychże. Piękność pieśni uwydatnia się najbardziej w chórze silnym i dobrze ześpiewanym. Do utrzymania takiego właśnie chóru silnego i stałego „Lutnia" dąży i dlatego uprasza wszystkich sympatyków i miłośników pieśni do wstępowania w jej szeregi ku pożytkowi własnemu i społeczeństwa. Kandydatów przyjmuje się na lekcjach śiewu we wtorki i piątki, w Gimnazjum Żeńskiem, przy ulicy Trynkowej.

Cześć pieśni!

Z ruchu wydawniczego.

(Umieszczenie wzmianki nnależniamy od przysłania nam numeru okazowego.)

— „ISTOTA DOBREGO PIENIĄDZA I JEGO FUNKCJE". Marjan Manteuffel. Wydawnictwo Związku Banków Polskich 1926 r.

Literatura nasza finansowa, niestety bardzo uboga, jest pod względem prac, dotyczących pieniądza. Powitać przeto należy świeżo wydane studjum p. Manteuffla, odznaczające się rzadką u nas gruntowną znajomością przedmiotu. Autor w sposób jasny i przekonywujący wypowiada się jako zwolennik teorji kruszcowej i przeprowadza dowód, że wszelkie inne teorje nie wytrzymały dotąd próby w praktyce. Publikacja ta posiada dla nas w Polsce szczególną aktualność. W świetle bowiem jej wywodów staje się dopiero zrozumiały cały tragizm fałszywej polityki walutowej, której ofiarą padła Polska w ubiegłym roku.

— „CZYN MŁODZIEŻY" miesięcznik dla młodzieży. Nr. 8 przyniósł ciekawe artykuły z podróży i sprawozdania z urządzanej „Gwiazdki" przez Warszawskie Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, dla biednych dzieci. Wydawnictwo to obficie ilustrowane, obszerne, o bogatej treści, w estetycznej okładce, zjednywa sobie coraz większy szereg prenumeratorów. Polecamy je jako jedno z najbardziej interesujących wydawnictw dla młodzieży. Prenumerata roczna dla młodzieży 3 zł., dla dorosłych 5 zł. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7 tel. 302-96. Konto czekowe w P. K. O. — N. 10-540

Humor i satyra.

OŚMIOLETNI MĘŻCZYZNA.

— Czy twoja matka wie, że ty palisz? — strofowała z oburzeniem pani Enkowska ośmioletniego chłopca.

— A czy pani mąż wie — odparł z zimną krwią chłopak — że pani zaczepia obcego mężczyznę na ulicy?

— Mam dla ciebie żonę, Jasiu.

— Ile ma posagu?

— Okrągłe dziesięć tysięcy.

— A lat?

— Naprawdę nie wiem, ale w każdym razie mniej niż posagu.

ARYTMETYKA.

Lekcja arytmetyki.

— Przypuśćmy, że pięć jabłek wypada na sześcioro dzieci, co zrobi mama?

Lili: — Kompot, panie psorze! (Journal Amusant).

Wiadomości sportowe.

Więcej światła.

Grudziądz, 8 marca.

Z powodu ogłoszonej serji artykułów p. B., pod tytułem „Nasz dorobek“, na łamach „Głosu Pomorskiego“, czuję się zniewolony zabrać głos, celem bliższego oświetlenia zbyt **jednostronnie** poruszonego tematu.

Szanowny autor chcąc uchodzić jako kronikarz sportowy, starał się wyłowić wszystkie sensacje sportowe naszego grodu roku ubiegłego, nie wspominając nic o szarzyźnie, tj. o tej robocie, która stanowi **podwaliny. ruchu wychowania fizycznego i sportowego,** a szkoda, bo dowiedziałby się ogół o kuźniach, w których się nasz dorobek urabia i hartuje.

Wspominając o piłce nożnej autor twierdzi, że Zarząd Sokoła jest zbyt „konserwatywny“, bo nie faworyzuje piłki nożnej. Oto Sokół, mając swoją tradycję i jasno wytknięty cel — opracowany przez ludzi poważnych, pracujących w tej dziedzinie od przeszło pół wieku, a więc oparty na doświadczeniach — **pozostanie i nadal wierny swym tradycjom** i nie pozwoli się zepchnąć z obranej drogi, mimo ataków różnych fantastów sportowych, a jeśli w Sokole się piłkę nożną uprawia, to nie dla konkurencji lub reklamy, lecz jako **uzupełnienie** programu wychowania cielesnego, na który składają się: gimnastyka, gry i zabawy ruchowe, a więc w tem i piłka nożna, oraz sporty jak lekkoatletyka, pływanie i wiele innych. Nie chodzi też Sokołowi o hodowanie fenomenów sportowych, bo ci rychlej czy później przechodzą na zawodowców albo co najmniej przechodzą do tych klubów, które płacą lepsze diety. Zdaniem organizacji sokolej jest, o czem autor już niejednokrotnie miał okazję się dowiedzieć **danie Państwu jaknajwięcej jednostek zdrowych,** fizycznie normalnie rozwiniętych, z wysokiem poczuciem obowiązku obywatela polaka.

Mówiąc o piłce nożnej muszę stwierdzić, że wysuwanie tejże na czoło sportów bynajmniej nie odpowiada jej walorom, choć nie przeczę, że jako sport ma swoje pewne zalety, mianowicie wyrabia szybką orjentację, ambicję i chęć zwycięstwa. Nie mogę też pominąć stron ujemnych piłki nożnej. Uprawianie tylko gry w piłkę nożną bez stosowania innych ćwiczeń jest dla racjonalnego rozwoju organizmu szkodliwe, **powoduje bowiem przy nadmiernym rozwoju mięśni nóg, krzywiznę kręgosłupa i brak rozwoju mięśni ramion, plec i bocznych tułowia.** Pozatem serce narażone jest w znacznie większym stopniu, aniżeli przy innych sportach przez ciągłe starty i biegi urywane w ciągu półtorej godziny z małą tylko przerwą, a to dlatego, że obieg krwi z powodu braku równie intensywnych ruchów mięśni ramion, plec i innych jest w znacznym stopniu utrudniony. Schodzenie zaś z boiska w **stanie silnie podnieconej akcji serca i płuc, jak i systemu nerwowego,** nie należy również do stron dodatnich tego sportu.

Sprowadzony w roku 1913 przez jeden z pierwszych klubów berlińskich trener dr. Kränzlein, uchodzący w świecie jako jeden z najlepszych znawców istotnych zalet i braków sportowych, na zapytanie przedstawicieli prasy oświadczył: **„Die Jungens müssen mehr turnen“** (chłopcy powinni więcej gimnastykować).

Zgryźliwe wyrażenie się o Sokole, powodowane jest zbytniem fanatyzmem dla piłki nożnej, a **brakiem znajomości** istoty wychowania fizycznego i samego jej źródła. Na uwagę, że piłkarz nie może być sokołem, odpowiem: **owszem piłkarz może być sokołem, ale sokół chcący być piłkarzem, to zamało.**

Potrącając o lekko-atletykę autor nazywa ją matką wszystkich sportów, a ja śmiem twierdzić, że **matką wszystkich sportów to gimnastyka,** a jako uzasadnienie niech posłuży fakt, że wszyscy sławni trenerzy doby obecnej rozpoczynając trening lekko-atletyki czy innych sportów, zaczynają od gimnastyki, a dopiero po kilkutygodniowem systematycznem prowadzeniu gimnastyki racjonalnej przystępują do faktycznych ćwiczeń sportowych.

Brak odpowiednich boisk sportowych — przyznaję — utrudnia w znacznej mierze rozwój sportu w lepszym stylu, lecz **nie powinno** to być powodem do założenia rąk i wyczekiwania idealnych warunków. Prawdziwy miłośnik sportu znajdzie w Grudziądzu wiele warunków sprzyjających rozwojowi sportu zwłaszcza wśród **szkół i wojska,** które organizacjom **idą bardzo daleko na rękę.** Zdaniem moim powodów niedostatecznego rozwoju lekko-atletyki i innych należy szukać w braku fachowych ludzi, którzy chcieliby z zamiłowaniem prowadzić racjonalne treningi, jak niemniej z braku miłośników sportu wśród sportowców samych, którzy sport uprawiaja więcej dla fanfaronady niż z zamiłowania.

Zbyt niefortunnie autor zaczepia organizatorów zawodów 3-go Maja w r. 1925, bo przecież sam do nich należał i aczkolwiek przyznaję mu zupełną rację, co zresztą sam podnosiłem już przy układaniu programu tych zawodów, że powinno się przęprowadzić przedboje, to jednakże jako członek tej komisji, wiedząc dobrze dla czego się tak nie stało, **lepiej by uczynił,** gdyby był o tem zamilczał.

Ponieważ temat jest już raz poruszany, pozwolę więc sobie wyrazić nadzieję, że Komitet obchodu 3-go Maja w roku bieżącym jak i następnych **pozostawi Komisji sportowej więcej wolnej ręki,** na czem sprawa organizacji zawodów jak i samych wyników dużo zyska.

Kończąc moje uwagi mam jedno życzenie do Szan. autora, jak i niemniej do tych wszystkich, którzy są niezadowoleni ze słabego rozwoju sportu w Grudziądzu: aby zechcieli — mając do tego czas i warunki — **stanąć w szeregu pionierów i krzewicieli sportu,** gdzie przy rydwanie mozolnej i żmudnej, a twórczej pracy, znajdą stosowniejszą okazję do wyładowania nadmiaru energji niż przy pisaniu gołosłownej krytyki.

Piotr Dostatni.

Świetne zwycięstwo bokserskie Polaka w Paryżu.

Wiktor Junosza-Dąbrowski pokonuje belgijczyka w jednej minucie.

Nasz zasłużony organizator sportu pięściarskiego, jeden z głównych założycieli P. Z. B., **Junosza Dąbrowski,** przebywający od dłuższego czasu w Paryżu, debiutował niedawno na obcym ringu, **odnosząc efektowne i piorunujące zwycięstwo** w niespełna pół minuty po gongu.

Wziął sobie snać „le formidable Jounocha!“ Wielkiego Georges'a za patrona, to też, ciesząc się z szczęśliwego powtórzenia druzgoczących carpentierowskich zwycięstw coś a la zwyięstwo nad bombardierem Wellsem, jakie udało się odnieść **naszej młodej polskiej pięśi, życzymy** z całego serca mistrzowi Junoszy, aby i nadal kroczył triumfainie śladami największego artysty pugilatora i stał się z czasem takiem jak tamten wcieleniem siły woli i wytrwałości — bożyszczem swego kraju.

Przeciwnikiem Junoszy był rosly belg, Venden, **otrzaskany w niejednej potrzebie, zawodowy bokser wagi średniej.**

Junosza ułożył plan taktyczny strzeszczający się w dewizie: **piorunujący atak z miejsca w 1-szym starciu i... szybkie zwycięstwo lub powolna klęska.** Ale snać Gromowładny, trzymając losy obu pięściarzy na szalkach poczuł odrazu, że — szala Junosza przeważa. skoro pierwszy zaraz straszliwy direct „lewy prosty“ trafia celnie podbródek, **rzucając belga w sznury...**

Poprawia Junosza z prawej, lecz chybia i dopiero skupiwszy się znowu dubluje lewą, godząc za wysoko, bo w **skroń** oszołomionego jeszcze przeciwnika, lecz z takim brawurowym impetem, że **stary gracz o dziwo czuje się „groggy“... kapituluje.**

Nasz mistrz radośnie uśmiechnięty, acz z boleśnie spuchniętą lewą pięścią, **wśród grzmotów oklasków.** schodzi w triumfie z ringu.

Rozwój turystyki czechosłowackiej po przewrocie.

Dobry przykład dla nas.

Czeski ruch turystyczny był przed przewrotem bardzo ograniczony. W „Klubie turystów czeskosłowackich“ skoncentrowane były 53 kluby z 5.000 organizowanych członków. Ilość członków zwiększała się od roku 1918 z nadzwyczajną szybkością.

W r. 1913 ilość członków wynosiła 9.500, w roku 1921 — 20.000, w roku 1923 — 34.000, w r. 1925 — 53.000.

Agenda „Klubu turystów czeskosłowackich“ jest bardzo obszerna; na długości 20.000 km. umieszczono drogowskazy, postawiono 24 chaty klubowe, wydano przeszło 70 publikacji, **stale buduje się schroniska dla młodzieży,** restauruje się stare grody, **ulepsza się drogi itp.** Na wszystkie te cele wydał „Klub turystów czeskosłowackich“ dotychczas 11 milj. koron.



NOWY REKORD ŚWIATOWY THUNBERGA.
Znany na obu półkulach, fenomenalny łyżwiarz fiński, Rob. Thunberg, ustanowił w tych dniach w Lake Placis (Los Angelos) nowy rekord światowy w biegu na 5 klm., pokrywając przestrzeń tą w niespełna 7 minut.

Lekka atletyka.

PIERWSZY NARODOWY BIEG NA PRZEŁAJ.

Biegi na przełaj, które na Zachodzie cieszą się **szalonem powodzeniem** i gromadzą na starcie **tysiące zawodników,** nie są w tej samej mierze popularne w Polsce. Wynika to stąd, że biegi na przełaj uprawiane są jako zimowa zaprawa przez wszystkich sportowców zachodnio-europejskich, szczególnie zaś przez francuskich. Tymczasem u nas, przeważnie w zimie, **sportowcy próżnują,** a ci nieliczni, którzy coś robią, oddają się zaprawie według metod skandynawskich lub amerykańskich, w których biegi na przełaj nie grają większej roli.

Mimo swej niepopularności, biegi na przełaj są niesłychanie **zdrowem i przyjemnem ćwiczeniem,** jednym z najbardziej na propagandę zasługujących sportów.

W tym roku za przykładem Francji, Polski, Związek Lekko-Atletyczny organizuje **21 marca Pierwszy doroczny Narodowy bieg na przełaj.** Bieg ten odbędzie się pod Warszawą na trasie 6—7 km.

Zgromadzić on winien na starcie jak najliczniejsze szeregi biegaczy. Dla przyjezdnych Związek przygotowuje kwatery i stara się o zniżki kolejowe.

Bieg nosić będzie charakter otwarcia sezonu, a nie mistrzostw.

Zawodnicy zostaną podzieleni na szereg grup, podług zajęcia, miejscowości i wieku. Zwycięzcy poszczególnych grup otrzymają specjalne nagrody.

Tennis.

SUKCES FRANCUZÓW W AMERYCE.

W Nowym Jorku, w ćwierć finałach o **mistrzostwo** USA na kortach krytych, francuz **Borotra pokonał nie**zwyciężonego od wielu lat „króla rakiety“ **Tildena 13:11** 6:3, zaś **francuz Lacoste pobił mistrza olimpijskiego Richardsa** zupełnie pewnie 6:4 6:2. Brugnon **(Francja)** zwyciężył Huntera 6:4 6:4. Wyniki półfinałów **były** następujące: Borotra—Brugnon 6:1 6:3 6:4 i Lacoste—Ryns (USA) 6:2 6:1. Do finału weszli więc dwaj **francuzi,** zaś amerykanie zostali wyeliminowani. **W grze** podwójnej paraTilden i Anderson pokonali **zmęczonych** półfinałami Lacoste i Borotra 6:2 6:4.

Komunikaty T. S. „Olimpia“.

— **SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ.** Rozgrywki o mistrzostwo klasy A, Toruńskiego Związku Okręgu Piłki Nożnej, są wyznaczone dla naszej drużyny na następujące terminy:

21 marca T. K. S. — Olimpia w Toruniu, 11 kwietnia Szkoła oficerska (Bydgoszcz) — Olimpia w Bydgoszczy, 25 kwietnia Bałtyk (Toruń) — Olimpia w Toruniu, 2-go maja Olimpia — Gryf (Toruń) w Grudziądzu, 9 maja Olimpia — Polonia (Bydgoszcz) w Grudziądzu, 16 maja Polonia — Olimpia w Bydgoszczy. 30 maja Olimpia — Bałtyk w Grudziądzu, 6 czerwca Olimpia — Sz. of. w Grudziądzu, 13 czerwca Olimpia — T. K. S. w Grudziądzu, 20. czerwca Gryf — Olimpia w Toruniu.

Gospodarzem zawodów jest klub, wyznaczony na pierwszem miejscu.

Zarząd Sekcji Piłki Nożnej.
Krakowski, sekretarz.

Komunikaty K. S. Grudziądz.

Powołując się na artykuł w „Głosie Pomorskim“ z dnia 2 marca br. pod nagłówkiem „T. K. S. — Olimpia“, jestem zmuszony do Szan. Redakcji nadesłać następujące sprostowanie:

Mianowicie sprawozdawca w powyższym artykule wzmiankuje przedmecz „Olimpia II — G. K. S. II“ i podaje sprzeczny z prawdą opis, że w II drużynie G. K. S-u grało aż 5-ciu graczy z pierwszej drużyny. Chyba Szanowny Pan sprawozdawca sam w to nie uwierzy, bo rzeczą zrozumiałą jest, że gdyby G. K. S. wstawił do II drużyny 5-ciu graczy z I., rezultat gry wypadłby zupełnie inaczej.

Przyznać jednakże muszę, że w meczu tym brał udział **jeden a nie 5-ciu graczy** z I drużyny, lecz wziąwszy pod uwagę ogromną przewagę fizyczną II drużyny „Olimpii“, stanowiła ta jednostka na boisku zero.

Czy Szanowny Pan sprawozdawca był fałszywie poinformowany, albo zachodzi może zła wola z jego strony, niewiem, leży to jednakże w jego własnym interesie, ażeby w przyszłości błędy takie się nie powtarzały a on sam się nie ośmieszał.

J. P., kapitan I drużyny G. K. S.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Przemysł mleczarski na Pomorzu.

Hodowla bydła mlecznego w województwie Pomorskiem rozwijać się może w warunkach wybitnie korzystnych ze względu na dość wysoko stojącą kulturę terenów pastwiskowych. Z zestawień bowiem, jakiemi dysponujemy, wynika, że Pomorze posiada przeszło 100 tysięcy ha łąk, z tego około 85.000 ha pastewnych.

Otaczając z obu stron dolinę Wisły ciągną się one wzdłuż jej koryta, będąc na poziomie wysokiej kultury rolnej.

Aczkolwiek wojna światowa przyczyniła się do uszczuplenia ich wartości wypasowej, z przyczyn ogólnie znanych, zawsze jednak stan ich w stosunku do innych dzielnic Polski uważać można za dobry, a miejscami nawet wzorowy.

Drobni posiadacze ziemscy, do których należy większa część rzeczonych pastwisk, uprawiają wytrwale hodowlę bydła dla celów przemysłu mleczarskiego.

Do sprzyjających w tym kierunku okoliczności zaliczyćby należało dość dobre stosunki komunikacyjne i transportowe, gęsto rozrzucone miasta i miasteczka, a w szczególności łatwość zbytu do Gdańska i Niemiec. Zyskowność zrozumiale wypływająca z ssumowania wspomnianych czynników, zdążyła postawić przemysł mleczny Pomorza na poziomie wysokim, przewyższającym znacznie swym rozmachem podobny przemysł innych dzielnic naszego kraju.

Według danych z roku 1925 posiadaliśmy na Pomorzu 215 przedsiębiorstw mleczarskich, z których 75 było własnością spółek, względnie spółdzielni. Ponieważ liczni członkowie dawniejszych spółdzielni z powodów politycznych opuścili granice naszego kraju, dostały się one w ręce nabywców prywatnych; stąd też pochodzi zanik tak licznych dawniej na terenie Pomorza spółdzielni mleczarskich.

W związku z tym faktem zarysowała się wzmożona tendencja do powoływania do życia nowych mleczarni spółdzielczych lub uruchomienie uprzednio zlikwidowanych. Co się tyczy ich urządzenia, to w wielu wypadkach niezbędnem jest przeprowadzenie potrzebnych inwestycji i remontów, odkładanych w miarę możności na czas późniejszy ze względu na silnie dający się odczuwać wśród naszego rolnictwa brak kapitału inwestycyjnego.

Brak owych środków pieniężnych i kredytów długoterminowych stoi i w tym wypadku na przeszkodzie dalszemu celowemu rozwojowi tej gałęzi przemysłu. Nie bacząc na omawiane wyżej trudności, przemysł mleczarski konsekwentnie wywalcza sobie prawa do egzystencji. Wyrób masła zwiększył się w ostatnich czasach pokaźnie i ma już ustaloną dobrą reputację nietylko na naszych rynkach krajowych, ale i wśród odbiorców zagranicznych.

Zaznaczyć jednak trzeba, że pewna gałęź tej produkcji cierpi na niedorozwój, wynikający z następujących przyczyn.

Dostawy mleka nie przyjmują z powrotem mleka odtłuszczonego zwanego chudym. Mleczarnie zatem zmuszone są użytkować go, przerabiając na twaróg lub ser, którego zbyt wewnątrz kraju napotyka na trudności.

Możliwym w tym wypadku byłby eksport zagranicę na użytek fabryk kazeiny, ale okazuje się, że jakość tego produktu nie odpowiada stawianym przez zagranicę wymaganiom.

Najlepszem i najracjonalniejszem wyjściem z tego położenia byłoby przerabianie twarogu u nas w kraju na kazeinę, galalit, kleje do apretur i t. p. Mielibyśmy własnych chętnych na te produkty odbiorców, że wymienię tylko nasz przemysł włókienniczy, który owe produkty sprowadza rokrocznie z zagranicy za olbrzymie sumy. I tu, jak przy wielu podobnych przykładach, największą trudnością jest brak środków finansowych, gdyż inicjatywa napewno by się znalazła.

Wywołuje to ten przykry stan rzeczy, że wielkie ilości twarogu, nie będąc wykorzystane do otrzymywania z nich produktów ubocznych ze wszech miar cennych, giną lub ulegają zniszczeniu.

Wydajność mleka jest zasadniczo nie równą i ulega poważnym wahaniom w odniesieniu do pór roku.

Nadmiar mleka zaznacza się w porze letniej, zimą zaś odczuwa się dotkliwie brak jego. Przyczyną tego jest okoliczność, że krowy w tej porze roku są przeważnie nośne.

Oczywiście, że tego rodzaju nierównomierność wydajności mleka ujemnie odbija się na całokształcie produkcji mlecznej.

Nieodzownem byłoby dla wyrównania tych różnic sezonowych wybudowanie liczniejszych magazynów — lodowni, a dla dogodnej sprawności transportów uruchomienie nowoczesnie urządzonych wagonów ochładzanych. Równolegle do tego przystąpić czemprędzej należy do ujednostajnienia samej produkcji do wytwarzania produktów zasadniczych jak masło i sery, według jednolitych wzorów, gdyż tylko tą drogą utrzymać można dawnych a pozyskać nowych odbiorców.

Specjalną uwagę na ujednostajnienie gatunków zwracają rynki zagraniczne. Duńscy producenci dawno się odpowiednio zorganizowali i produkują według ustalonego wzornika.

Nam na Pomorzu wypadałoby pójść ich śladami, a zreorganizowawszy raz naszą wytwórczość w tej dziedzinie, potrafilibyśmy przemysł mleczarski Pomorza rozwinąć i postawić na poziomie wysokim, dostosowanym do ciubbnej konkurencji z wytwórczością zagraniczną.

Aper.

Sytuacja finansowa.

Przesilenie walutowe, ciążące na kraju od pierwszych dni lutego — zdaje się powoli przemijać. Energiczne posunięcia Rządu przeciw bankom nielojalnym i działającym na szkodę państwa, i kilka w sprawach walutowych odbytych konferencji przedstawicieli banków prywatnych, czy to przy współudziale sfer rządowych — czy też samorzutnie pod egidą Związku Banków — świadczą o tem, że zaczynamy rozumieć doniosłość chwili i czynimy wszystko, ażeby wyjść z obecnego chaosu, paraliżującego zdrową kalkulację w przemyśle i handlu. Zarówno exposé p. ministra Zdziechowskiego na komisji budżetowej sejmu, jakoteż jego przemowa krakowska kładą poważny nacisk na stabilizację naszej waluty, nie określając jednak dokładniej stosunku parytetowego. Przyklasnąć należy wszystkim tym zamierzeniom — w szczególności powitać z radością wstrzymywanie się banków akcyjnych od szeregu dni od zakupów walutowych po wyższym kursie, an żeli oficjalny, co powoduje spadek dolara na „czarnej giełdzie". Uzgodnienie działalności prywatnych instytucji pieniężnych z polityką rządu i Banku Polskiego jest dalszym krokiem do poprawy sytuacji. Chcielibyśmy jednak, ażeby polityka ta była już teraz bez błędów i nie dopuszczała do eksperymentów, dokonywanych od czasu do czasu bezplanowo i pod wpływem chwilowych nastrojów.

Sytuacja walutowa przedstawia się więc chwilowo nieźle. Przypuszczalnie otrzymamy wkrótce większe zapasy walutowe dla stabilizacji złotego, które pozwolą na regulowanie kursu jego na rynkach krajowych i zagranicznych, a wtedy będą mogły być zniesione wszystkie t. zw. środki policyjne i represje, uważane przez sfery finansowe tylko za chwilowe i niewystarczające półśrodki. Jesteśmy przekonani, że już najbliższe miesiące przyniosą Polsce szczątki dobrobytu — zwłaszcza, że i naszę sytuację polityczną można w chwili obecnej uważać za korzystniejszą.

O pożyczkę amerykańską.

Warszawa, 6. 3 (A. W.) W najbliższych dniach ma przybyć do Warszawy delegat Bankers Trustu, pan Fischer, którego przyjazd pozostanie w związku z przedłużeniem opcji na monopol tytoniowy. Termin pierwszej opcji kończy się już 8 marca br. Jak podaje „Ekspress Poranny" minister skarbu zgodzi się na przedłużenie opcji o ile Bankers Trust da gwarancję, że pożyczka zostanie w krótkim czasie udzielona.

Waluty z eksportu nie wpływają do Banku Polskiego.

Jeszcze latem r. 1925 wobec zachwiania się kursu złotego wprowadzono ograniczenia importowe, nakazując wpłacać waluty z eksportu do Banku Polskiego w terminie trzymiesięcznym.

Od września mamy stale bilans handlowy aktywny. Tymczasem w sprawozdaniach Banku Polskiego przypływu walut obcych nie widać zupełnie, a nawet w porównaniu z końcem grudnia zaznaczył się wyraźny spadek. Widać, że mimo rozporządzenia ministra Skarbu, eksporterzy walut do Banku Polskiego nie wnieśli.

Silna konkurencja węgla angielskiego.

Do Katowic nadchodzą niepokojące wiadomości ze Szwecji i Norwegji, że angielskie koncerny węglowe zaczynają wprowadzać systematyczne zniżki cen węgla angielskiego dla celów konkurencyjnych z węglem polskim. Przemysł węglowy Anglii, widząc słabość zbytu i coraz silniejsze wnikanie polskiego węgla na Półwysep kandynawski, przystępuje do konkurencji.

Sen. Kasznica o wynikach pracy „komisji trzech"

W prezydjum Rady Ministrów odbyła się konferencja prasowa, na której jeden z członków „komisji trzech" senator Kasznica przedstawił zaproszonym przedstawicielom prasy polskiej prace komisji nad reorganizacją i uproszczeniem administracji państwowej.

Senator Kasznica w dłuższem przemówieniu zobrazował tok prac komisji i trudności, na jakie ona napotykała w swej pracy jako też ostateczny wynik.

W rezultacie tych prac przedstawiono rządowi 9 projektów ustaw, mianowicie projekt ustawy o zmianie granic województw, projekt ustawy o zespoleniu władz, administracyjnych II instancji, o zmianie ustroju administracji szkolnej, o reorganizacji policji państwowej, o zmianie niektórych postanowień o organizacji władz samorządowych, o połączeniu kontroli skarbowej ze strażą celną w jeden korpus straży skarbowej.

Komisja przyjęła jako zasadę metodę ewolucyjną, licząc się z możliwościami natury politycznej i faktycznej. Błędem jest nazywanie „komisji trzech" komisją oszczędności. Zdaniem jej była reorganizacja i uproszczenie administracji państwowej a dopiero pośrednim celem będą rezultaty oszczędnościowe, wynikające z faktu zastosowania opracowanych przez komisję projektów ustaw.

Zdaniem senatora Kasznicy, wnioski opracowane przez komisję mają całkowite szanse przejścia w Izbach ustawodawczych.

Rząd w zasadzie zaakceptował prace komisji i do jej projektów wprowadził tylko nieznaczne drobne poprawki.

Senator Kasznica w imieniu „komisji trzech" przeprowadził już szczegółowe konferencje z poszczególnymi ministrami, których resortów tyczą się przedstawione projekty ustaw. Również i większość członków obecnego gabinetu podzieła punkt widzenia przyjęty przez „komisję trzech".

Projekty ustaw będą wkrótce przedłożone specjalnej komisji oszczędnościowej dla sprawy reorganizacji administracji, wyłonionej z ramienia sejmu. Komisji tej przewodniczyć będzie poseł Pluciński.

Wnioski opracowane przez komisję dążą do tego, aby nietylko spowodować w możliwie jak najszybszym czasie uproszczenie administracji, lecz równocześnie, aby na przyszłość uniemożliwić rozrost maszyny państwowej.

Sprawy finansowe.

— **PREMJOWANE WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE.** Zgodnie z zapowiedzią P. K. O. zaprowadza od dnia 1-go kwietnia br. premjowane wkłady oszczędnościowe. W dniu tym P. K. O. rozpocznie wydawanie książeczek na te wkłady. Wysokość wkładki miesięcznej wynosi 7 zł. wzamian za co posiadacz otrzymuje po 10 latach 1000 złotych lub wcześniej przez losowanie, które odbywać się będzie co kwartał. Wylosowaniu podlegają 3 książeczki na każde 1000 książeczek w obiegu.

Sprawy społeczne.

— **MINISTER PRACY ZIEMIĘCKI WYJECHAŁ DO ŁODZI,** celem zbadania na miejscu sytuacji gospodarczej, możliwości zatrudnienia oraz kontynuowania pomocy dla bezrobotnych. Ministrowi towarzyszy dyrektor departamentu pan Szubertowicz.

— **WOJEWÓDZKI KOMITET SPOŁECZNY W KIELCACH.** Nader doniosłą instytucję społeczną powołał do życia wojewoda kielecki, p. Ignacy Manteuffel, stając na jego czele. Po utworzeniu wojewódzkiego komitetu społecznego w Kielcach, przystąpiono do tworzenia Kół powiatowych, zaczynając od Radomia.

Celem komitetu społecznego jest: 1. gromadzenie środków materjalnych i podział ich między poszczególne zrzeszenia i instytucje; 2. rozszerzenie działalności samopomocy społecznej przez objęcie jaknajszerszych mas społeczeństwa; 3. regulowanie płynących z ofiarności publicznej źródeł dochodów i instytucji opieki społecznej, które wejdą w skład K. S. w ten sposób, aby uiszczany przez społeczeństwo na rzecz samopomocy społecznej dobrowolny podatek i ofiary obciążały w możliwie sprawiedliwej mierze wszystkie warstwy społeczne; 4. zespalanie akcji samopomocy społecznej drogą zjednoczenia w swem łonie zrzeszeń i instytucji opieki społ. i utrzymywanie kontaktu z instytucjami na terenie województwa kieleckiego, które do K. S. nie wchodzą; 5. uzupełnienie opieki społecznej na terenie woj., przez zakładanie nowych instytucji, których brak daje się odczuwać (dwa bodaj najważniejsze punkty); 6. podejmowanie, w zastępstwie czynników rządowych i samorządowych., wykonywania akcji społeczno-opiekuńczych na terenie województwa.

Na organizacyjne zebranie Koła radomskiego przybył wojewoda Manteuffel i wyjaśnił zebranym, że zgromadzonemi środkami materjalnemi będą obdzielane instytucje i stowarzyszenia należące do komitetu — według ustalonego klucza, z czem się łączy zagadnienie równomierniejszego, niż obecnie, obciążania ofiarami wszystkich warstw społcznych. Olbrzymiej doniosłości dzieła dokona komitet społeczny, zespalając instytucje o charakterze społecznym całego województwa, działające dotychczas luzem.

Inne województwa, mając wzór gotowy, powinny u siebie tworzyć podobne komitety i ich koła.

Sprawy celne.

— **ZNIŻKA CELNA DLA URZĄDZEŃ FABRYCZNYCH.** Zainteresowane ministerstwa przygotowały projekt rozporządzenia, na mocy którego maszyny i aparaty typów nie wyrabianych w kraju, przywożone do Polski w kompleksach urządzeń dla nowych zakładów przemysłowych, względnie dla nowych oddziałów tych zakładów lub dla ich modernizacji będą korzystać z 10 proc. zniżki celnej na mocy zezwolenia Min. Skarbu i Przemysłu i Handlu.

Z ruchu budowlanego.

— **PAŃSTWOWE KREDYTY BUDOWLANE.** Z informacji udzielonej przez komisarza budowlanego przy ministrze skarbu p. inż. Wł. Polskowskiego wynika, że komisarjat operował w płaszczyźnie 50-cio milionowej subwencji i na cele polityki kredytowo-budowlanej Podań na pożyczki złożono z całej Rzpltej 1.700 na ogólną sumę 42 milj. zł. z czego podniesiono z kas Banku Gospodarstwa Krajowego 26 milj. zł. W Warszawie załatwiono 267 podań na sumę 17 milj. zł., podniesiono zaś 12 milj. zł. czyli pozostaje nie podniesionych pożyczek 5 milj. zł. Pozostałe Komitety w Polsce mają jeszcze nie wyczerpanych kredytów na sumę 19 milj. zł.

Charakterystycznym zjawiskiem w dziedzinie ruchu budowlanego jest miasto Wilno, które zgłosiło tylko 9 podań podjęło zaś 145.000 zł. Jest to oznaka, iż nie odczuwa się tam braku mieszkań, gdyż liczba mieszkańców uległa zmniejszeniu.

Kronika krajowa.

— **POLSKI MONOPOL TYTONIOWY** sprowadza rocznie ponad 20 000 000 kg. liści tytoniowych z zagranicy. Dotychczasowa uprawa tytoniu w Polsce nie dosięgła 1 000 000 kg. rocznie.

— **POZNAŃ BUDUJE.** Magistrat miasta Poznania wykończy w roku bież. 12 domów mieszkalnych przez co przybędzie miastu 200 mieszkań, które będą jeszcze wynajęte przed jesienią. Podań o wynajęcie mieszkań wpłynęło już 1 500.

Giełda pieniężna.

POZAGIEŁDOWE NOTOWANIA DOLARA

w dniu 6 marca 1926 r.

Dolar w obrotach międzybankowych o godz. 10 — 7.63, g. 11 — 7.63, g. 12 — 7.63, g. 13 — 7.63, g. 14 — 7.63, g. 14.30 — 7.63, g. 17 — 7,64, wszystko w płaceniu.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7,60	7,62	7 58

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	7.61
Floreny holenderskie	—
Franki belgijskie	34.67
Franki francuskie	27 63
Franki szwajcarskie	146 5[illegible]
Funty angielskie	36 99
Korony austrjackie	107.23
Korony czeskie	22 55

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, dnia 8. 3. 1926 r. Ostatni kurs dolara 7,83 zł. w żądaniu, 7,82 zł. w płaceniu.

Giełda towarowa.

NASIONA.

Toruń, 4. 3. Płacono w ostatnich dniach za 100 kg: za koniczynę czerwoną 220—275, białą 210—270 szwedzką 220—275, żółtą 70—90, koniczynę żółtą w łuskach 30—40, przelot 140—175, rajgras krajowy 70—80, tymotkę 70—80, seradelę 19—20, wykę latową 20—25 wyczkę zimową 60—75, peluszkę 20—25, groch Victoria 26—42, gorczycę 90—120, rzepak 70—80 rzepik 60—70, łubin niebieski siewny 14—17, łubin żółty siewny 16—19, siemię lniane 70—80, konopie 40—50, mak niebieski 100—120, tatarkę 19—20, proso 24—28.

NAWOZY SZTUCZNE.

Katowice, 6 3. Według danych Centrali Sprzedaży Karbidu w Katowicach Fabryki Elektro Łaziska karbid o małej granulacji 50 zł, bez opakowania. Opakowanie za bęben 2 zł. karbid o grubszej granulacji 54 zł plus 2 zł opakowanie. Karbid fabr. Chorzowskiej o małej granulacji 40 zł, a grubej granulacji 43 bez opakowania. Fabryka Chorzów dostarcza towaru tylko dla firm, które z nią pozostają w rachunku rekompensacyjnym. Ceny za 100 kg loco fabryka.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 6. 3. Urz. not. za 100 kg franco stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychm. Żyto 19.25—20 25 pszenica 36.50—38.50, jęczmień zwykły 19—20, brow. wyb. 21—23. owies 20.50—21.50. mąka żytnia 65% 32.25—33.25 70% 30.75—31.75, pszenna 65% 57 60—60.50 ospa żytnia 13 50—16 50, ziemniaki fabr. 2.30, seradela 19.60—22 50, płatki ziemniaczane 13—14. groch polny 29—30, Victoria 38—42, łubin żółty 17.50—19.50, niebieski 14 50—16.50, wytłoki buracz. susz. 10—11. Usposobienie spokojne.

TYGODNIOWE zestawienia przeciętnych cen zboża.

Za 100 kg. franco stacja załadowania.

Żyto	1.2	2.3	3.3	4.3	5 3	6.3
Warszawa	21,50	21,00	20,50	21,00	20,50	20,50
Poznań	19,00	—	20.70	—	20,00	19,75
Lwów	19.00	19,00	19,00	19,00	19,00	—
Lublin	20,00	20,00	20,00	20.00	20,00	20,00
Pszenica						
Warszawa	—	—	37,50	—	39.00	38.00
Poznań	38,00	—	37,00	—	37,00	37,50
Lwów	3[illegible]50	36,50	36,50	36,50	36,50	—
Lublin	38,50	38,[illegible]0	36,50	36,50	36,50	38,50
Jęczmień						
Warszawa 1)	—	22,40	22,00	—	—	22,00
Poznań	22,00	—	23,50	—	22,75	22,00
Lwów 2)	19.00	19,00	19,00	19,00	—	—
Lublin	23,00	23,00	22,50	22,50	23,00	23,00
Owies						
Warszawa	22,50	—	23,00	—	—	22,50
Poznań	20,50	—	20 50	—	20,00	21,00
Lwów	21,50	21,50	21.50	21,50	21,50	—
Lublin	22,00	22,00	22,00	22,00	22,00	22,50

W nawiasach franco Warszawa.
1) jęczmień brow. (wyb. gatunków), * na kaszę.
2) jęczmień pastewny.
Lwów notuje ceny szacunkowe.
Ceny lubelskie podawane przez Lubelską Spółkę Zbożową.
Notowania Warszawy w środy i soboty w prywatnych obrotach

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ wtorek 9 marca 1926 r.

KALENDARZ: Poniedziałek 8-go marca Jana Bożego
Wtorek 9-go Franciszki w.
Wschód słońca 6 35 zachód 17 49
Wschód księżyca 2 32 zachód 10 51

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU**, jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 6 do 13 marca br. apteka „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39 i apteka „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26.

*

—** **KINO ORZEŁ.** Dziś, jutro i pojutrze wspaniała komedja z Charlie Chaplinem i Jackiem Cooganem.

—** **KINO APOLLO.** Dziś, jutro i pojutrze **„Siostrzyczka z Paryża"** z Konstancją Talmadge w roli głównej.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś wieczór koncertowy na rzecz głodnych dzieci.

We wtorek arcywesoła farsa w 3 aktach „DON JUAN MIMOWOLI" Arnolda i Bacha, ciesząca się ogromnem powodzeniem z p. Chmurkowskim w roli tytułowej. W innych rolach wystąpią p. Elertowiczowa, p. Wiesławska, p. Opolska i p. Zasławska, oraz panowie: Cybulski, Szafrański, Dąbrowski i Panek. Humor, tryskający z każdej niemal sceny oraz komizm sytuacyjny, zdobywają szczery oklask na widowni. Sztuka ta w bieżącym tygodniu schodzi już z repertuaru, aby ustąpić miejsca sensacyjnej premjerze „SHERLOK HOLMES" według znanej powieści Conan'a Doyle'a.

*

—** **UŁATWIENIA PASZPORTOWE DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH NA TARGI W WIEDNIU.** Zarząd Targów w Wiedniu donosi, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie dało wszystkim Urzędom Wojewódzkim wskazówkę, że wszyscy udający się na Międzynarodowe Targi w Wiedniu (7 do 13-go marca 1926 r.) mogą otrzymać ulgowe paszporty. Ponadto poczyniło Ministerstwo odpowiednie kroki, by ze względu na niewykorzystany dotąd kontyngent ulgow paszportów do Austrji, traktowano wyjeżdżających na Targi, możliwie liberalnie.

—** **ZJAZD DELEGATÓW POMORSKICH BRACTW STRZELECKICH,** odbył się wczoraj w południe w hotelu Kellasa. Zjazd zagaił prezes p. Gańcza, witając licznie zebranych delegatów i gości, poczem rozpoczęto obrady, w których omówiono szereg ważnych spraw związku, m. in. sprawę najbliższego zlotu. Po dwugodzinnych debatach, poszła znaczna część oglądać nowobudującą się strzelnicę bractwa grudziądzkiego. Obecny stan budowy przedstawia się korzystnie: strzelnica będzie za kilka tygodni gotowa.

—** **Z DZIAŁALNOŚCI POMORSKIEGO TOW. OPIEKI NAD DZIEĆMI, ODDZIAŁU GRUDZIĄDZKIEGO.** Dnia 3-go marca odbyło się zebranie Zarządu, na którem uchwalono z nastającą wiosną ożywić działalność oddziału — by przygotować, jak co roku, fundusz na wysyłkę chorych i wątłych dzieci na kolonje lecznicze w Gdyni. Projektowana jest w tym roku zbiórka uliczna dnia 18-go kwietnia. Byłoby więc wskazanem, aby inne towarzystwa wstrzymały się w tym dniu od wszelkich imprez. W skład Zarządu wchodzi obecnie: p. Kunertowa — przewodnicząca, p. Łotyszowa, p. Wagnerowa, p. Złoteńkowa, p. Szwerowa; panowie: dyr. Kydryński, inspektor Sowiński, rektor Tkaczyk i ks. Prałat Łukaszkiewicz.

—** **ROCZNE WALNE ZEBRANIE HARCERSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO,** odbyło się w niedzielę rano w auli gimnazjum matematyczno - przyrodniczego przy niezwykle licznym udziale członków i gości. Drh. Niemiec, otwierając zebranie, wykazał dotychczasową działalność H. K. S-u oraz jego zadania i cele na przyszłość. Jednym z głównych obowiązków H. K. S-u, ma być postawienie pracy społeczno-sportowej towarzystwa na takim poziomie i oparcie jej o takie wytyczne, aby młodzież — która rzeczywiście porozpraszana jest w kilku mniej pożytecznych tutejszych klubach sportowych — można było skupić i udoskonalić pod znakiem Harcerskiego Klubu Sportowego. Zapowiedź bardzo ładna; oby tylko zarząd H. K. S-u mógł ją zamienić w równie piękny i dobry czyn. Ponieważ kilka tematów, poruszonych mniej lub więcej obszernie, na zebraniu, stanowi dość palącą sprawę sportu wśród młodzieży naszego miasta, powrócimy do kwestji tej w najbliższym dodatku sportowym naszego pisma. Pracę zarządu H. K. S-u będziemy śledzić pilnie, ponieważ tyczy ona nietylko członków towarzystwa, ale i dość szerszy ogół. Tymczasem ślemi zarządowi, w spełnieniu wszystkich szczytnych zamiarów, serdeczne „Szczęść Boże!"

—** **ODZNACZENIE KONKURSOWE.** Jak się dowiadujemy, grudziądzanin, p. Alojzy Kamrowski, zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych przy Izbie Przem. - Handl. Grudz.-Starog., odznaczony został drugą nagrodą i przyznaną mu została kwota złotych 300, za pracę konkursową z dziedziny buchalterji rzemieślniczej, na konkursie rozpisanym przez Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze z siedzibą w Warszawie.

—** **ZJAZD INFORMACYJNY NAUCZYCIELSTWA POMORSKIEGO Oddziału Okręgowego „Stowarzyszenia Cześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych"** odbył się w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 10-ej rano na sali w hotelu „Pod Złotym Lwem" w Grudziądzu przy ul. 3-go maja.

Zebranie miało charakter niezwykle podniosły.

Ze względu na obfitość materjału do szczegółowego sprawozdania powrócimy w następnym numerze naszego pisma.

Organizatorom i prelegentom wyrażamy na tem miejscu uznanie za trud i pracę w obronie interesów nauczycielstwa i szkolnictwa polskiego.

—** **WCZORAJSZY KONCERT ADY SARI** wywołał wśród nielicznie zebranej publiczności, szalony entuzjazm. Doskonała śpiewaczka odniosła w naszem mieście wspaniały tryumf. Recenzję zamieścimy jutro.

—** **SPOWIEDŹ I KOMUNJA ŚW. MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** W bieżącym tygodniu przystępują do sakramentów św. młodzież szkolna w porządku następującym:

Szkoła:	Spowiedź:	Komunja św.	W kościele:
im. Marcinkowskiego	w poniedziałek o 3	we wtorek o 8	we farze i Krzyża św.
im. Kościuszki	we wtorek o 3	w środę o 8	w farze i Serca P. Jezusa
im. Sienkiewicza i Gelbudzka	w środę o 3	w czwartek o 8	w farze i Krzyża św
im. Król. Jadwigi	w czwartek o 3	w piątek o 8	we farze i Krzyża św
Wydziałowa i Gospodarstwa Dom.	w piątek o 3	w sobotę o 8	we farze
Węgrowo Gać i Tuszewo	w sobotę rano	w sobotę o 1/2 10	we farze
Rudnik, Mniszek i Rządz	w środę rano	w środę rano	Krzyża św.
Małe Tarpno	w środę o 3	w czwartek o 8	Serce P. Jezusa
Owczarki, Parsk i Nowawieś	w środę rano	w środę rano	Serce P. Jezusa.

—** **KONCERT NA RZECZ GŁODNYCH DZIECI,** odbędzie się dziś o godzinie wpół do ósmej wieczorem w Teatrze Miejskim W programie — ułożonym nadzwyczaj starannie i bogato — udział biorą śpiewaczka p. Zacharkiewiczowa, chóry szkolne, Towarzystwo śpiewu „Moniuszko" oraz orkiestra 64 p. p.

—** **ZEBRANIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH BEZROBOTNYCH,** odbędzie się we wtorek, dnia 9-go marca br. o godzinie 4-tej popołudniu w Sekretarjacie Związku przy ulicy Groblowej 38/39 I ptr. „Nowy Świat". Referat wygłosi p. poseł Nowicki. Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Zarząd:

T. **Michalski**, sekretarz. St. **Kwiatkowski**, prezes.

—** **NA ŚNIADANIA DLA GŁODNYCH DZIECI** złożyli w dalszym ciągu w redakcji „Głosu Pomorskiego": Zrzeszenie pracowników Banku Polskiego w Grudziądzu 25 zł., ppłk. Stefan Dembiński, d-ca 18 p. ułanów pomorskich — 12,50 zł.; Jan Kulerski — 2 zł.

—** **NA KUCHNIĘ LUDOWĄ** złożyła w redakcji „Głosu Pomorskiego" komenda Parku Oficerskiej Szkoły Lotnictwa w Grudziądzu — 8 zł.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zarząd Stowarzyszenia Techników w Grudziądzu,** podaje członkom do wiadomości, że dnia 10-go marca br. o godzinie 20-tej, odbędzie się w lokalu Państw. Szkoły Budowy Maszyn walne zebranie z następującym porządkiem obrad: 1. zagajenie, 2. wybór marszałka. 3. sprawozdanie ustępującego zarządu, 4. sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5. udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. 6. wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 7. wolne wnioski.

W razie niestawienia się 30 proc. do stow. przynależących członków, w pół godziny po wyznaczonym terminie odbędzie się następne walne zgromadzenie, którego uchwały są prawomocne. (5825)

—(rt) **Miesięczne zebranie Pań Miłosierdzia Konf. św. Wincentego a Paulo** przy kościele Serca P. Jezusa w M. Tarpnie, odbędzie się we wtorek, t. j. 10-go bm. o godzinie 6-ej wieczór w salce parafjalnej z wykładem p. doktorowej Majowej: „O Ziemi św.". Uprasza się o przybycie wszystkich członkiń. Goście mile widziani. (9565) Zarząd.

—(rt) **Zarząd Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu** zawiadamia swych członków, że zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 10-go marca br. o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu Kellasa. Na porządku dziennym między innymi znajduje się sprawa pomocy kredytowej dla handlu i **referat p. Piwowara, kierownika Okręgowego Zarządu Funduszu Bezrobocia** o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych. Ze względu, że obowiązek uiszczania wkładek przez pracodawców na fundusz bezrobocia rozpoczął się z dniem 24 lutym br.: wzywamy członków do licznego wzięcia udziału w zebraniu, celem należytego poinformowania się o ubezpieczeniu. (5974) Zarząd.

—(rt) **Związek Pracowników Kupieckich Oddział Grudziądz.** W poniedziałek, dnia 8-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem, odbędzie się miesięczne zebranie w Hotelu pod „Złotym Lwem", na którem p. prof. Niemiec wygłosi łaskawie wykład. O liczny udział członków i sympatyków prosi (5990) Zarząd.

—(rt) **Chór męski „Echo"** zawiadamia swych członków, że zebranie miesięczne odbędzie się dnia 8-go bm. o godzinie 8-mej w hotelu p. Kellasa, ul. Józefa Wybickiego. O liczny udział członków i gości uprasza (6415)

Cześć Pieśni! Zarząd.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

Poznański Bank Ziemian S. A. · Grudziądz

Zboże **Nasiona** | Telefon 795 - 895. Telegram: Ziemia | **Węgle** **Nawozy**

5968

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Godziny przyjęć dla publiczności

w Miejskiem Biurze Meldunkowem

Podajemy do Publicznej wiadomości, iż z dniem 5-go marca br. począwszy, **Miejskie biuro meldunkowe, czynne w Ratuszu I, pokój 11—12,** jest dla publiczności **otwarte codziennie od godz. 8-mej do 1-szej i popołudniu od godz. 5 do 6.**

Wszystkie zameldowania, odmeldowania i przemeldowania należy w powyżej wyznaczonych godzinach zgłaszać.

Grudziądz, dnia 4-go marca 1926 r.

Miejski Urząd Policyjny

Wydział Meldunkowy.

(—) Włodek. 5961

Obwieszczenie.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 9. II. 1926 L. dz. S. F. 851/26, w porozumieniu z p. Ministrem Skarbu zatwierdził w myśl pisma P. Wojewody Pomorskiego z dn. 27. II. 1926, L. dz. IV. 1203/26 uchwałę Rady Miejskiej m. Grudziądza, z dn. 7 grudnia 25 r. w przedmiocie podwyższenia stawek podatku od psów względnie zmiany § 4 statutu o poborze podatku od psów, w obrębie miasta Grudziądza, który to § otrzymał następujące brzmienie.

§ 4.

Podatek wynosi rocznie:

a) za każdego pierwszego psa podlegającego opodatkowaniu 30 zł.

b) za każdego dalszego psa podlegającego opodatkowaniu 40 zł.

Imienna lista płatników jak i przedmiotowy statut o poborze podatku od psów są wyłożone do przejrzenia w Ratuszu II, pokój 30, na przeciąg 4 tygodni od dnia ogłoszenia.

Odwołania w sprawie wymiaru podatku wnosić należy w terminie i trybie przewidzianym w § 69 i 70 ustawy o daninach komunalnych z dnia 14. VII. 93 r.

Osoby, które dotąd psów swych nie zameldowały, winny to uczynić najpóźniej do dn. 15. III. 26 r., komunikując wydziałowi Podatkowemu w Ratuszu II, pokój 30, pisemnie lub ustnie, od którego dnia psa posiadają i od kogo nabyły.

Wykroczenia przeciwko przepisom o wymiarze i poborze podatku podlegają karze do wysokości **345,9** zł o ile wykroczenie nie podlega karze przewidzianej art. 62—66 ustawy z dnia 11. VIII. 23 r. (Dz. U. R. P. nr. 94, poz. 747).

Grudziądz, dnia 4 marca 1926 r.

Magistrat m. Grudziądza.

(—) Lipowski.

Powróciłem

5996 Dr. Hoffmann.

Baczność!!!

Polska Państwowa Loterja Klasowa!

Ciągnienie I. kl. 21/22 kwietnia b. r.

Główna wygrana ewtl. z premją:

400.000,— złotych

66.000 losów na które pada 33.000 wygranych i 1 premja w watości razem 9.984.000,— złot. grający nie ponosi więc prawie żadnego ryzyka. Szukasz szczęścia? Wysyłaj natychmiast 10,— zł.

Co drugi los wygrywa!

Plan informacyjny wysyła się bezpłatnie.

Każdy może stać się wybrańcem Fortuny!

Na zamówienie wysyła się losy także pobraniem.

Kup los, a nie pożałujesz!

Setkom ludzi przynosi los loteryjny rok rocznie bogactwo, dobrobyt i szczęście.

Ceny: ¼ 10,-, ½ 20,-, ¼ 40,- zł w każdej klasie.

Każdy grający otrzyma urzędową tabelkę wygran.

Wypłata wygranych natychm. pod gwarancją Państwa!

Gdzie można wygrać?

W największej i najszczęśliwszej kolekturze naszego Pomorza, gdzie szczęście stale sprzyja graczom.

Kolektura Loterji Państwowej, Starogard Pomorze

ulica Kościuszki nr. 6, telefon nr. 93. [5924

DO 1500 dolarów

w złotych polskich pożyczki poszukuje solidne przedsiębiorstwo za dobrem oprocentowaniem i gwarancją, także i w mniejszych kwotach. Sprawę traktuje się bardzo poważnie, ponieważ ulokowanie jest bardzo pewne. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 6004.

Poszukuję jako rolnik kupna

majątku ziemskiego

od 300—500 mórg dobrej ziemi z dobrymi budynkami i dobrą komunikacją na Pomorzu w dobrej okolicy ewtl. dzierżawy prywatnej około 1000 mórg. — Zgłoszenia do Ekspedycji Głosu Pomorskiego pod **nr. 5995**.

Kino Apollo

W środę, o godz. 4-tej **przedstawienie dla młodzieży.**

Od dziś do środy włącznie

Salonowa historja małżeńska z uroczą **Konstancją Talmagde i Rolandem Comanem** pod tytułem:

Siostrzyczka z Paryża

Wytwórni First National w 8 aktach.

Nadprogram: 6 aktowa **FARSA** jakiej dotąd niewidziano. Film ten powinna zobaczyć każda mężatka, jak trzeba utrwalić i powiększyć miłość męża.

5997

FABRYKA POŃCZOCH LUCJAN STETKIEWICZ

Grudziądz, Groblowa (Pl. Kąpielowy) Telefon nr. 284

poleca swoje wyroby znane z trwałości i przystępnych cen oraz podaje do wiadomości, że **sprzedaż detaliczna** pończoch jest również w **MAGAZYNIE**

»SPORT« GRUDZIĄDZ Pl. 23 Stycznia 28

5793

Nadzwyczaj korzystna lokata kapitału!!!

DOM

2-piętrowy, uroczo nad jeziorem w mniejszem miasteczku W. Ks. Poznańskiego położony, 3 składy, 4 mieszkania z balkonami, bez długu hipotecznego, nadzwyczaj korzystnie do nabycia. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 5955

Wełnę do przędzenia w każdej ilości przyjmuje się Kalinkowa 55/57

Sprzedaż

Sprzedam DOM

z wolnem 3 pokoj. mieszkaniem i składem w centrum m. Chełmna. Wpłata i warunki dogodne. 5976

Arszyński Chełmno, Rycerska 15

DOM 3 piętrowy nowoczesny sprzedam okazyjnie tanio byle zaraz. Wpłata do ugody **W. Troszczyński,** Toruńska 5, Biuro Komisowo-Handlowe. [6420

Samochód

„Hansa“ 6/18 na cztery osoby w bardzo dobrym stanie do nabycia. Wiadomość: ul. Forteczna 26 telefon 87. 5999

Meble prawie nowe

do sprzedania, mieszkanie 2 pokojowe **wolne. Soliński,** Kępowa 3.

Kupna

Kupuję każdą ilość **jabłek** prosząc o składanie ofert. **Alfons Lewandowski,** Gdańsk, Tagnetergasse 13

Mieszkania

4 pokojowe mieszkanie

do przejęcia (2 elegancko umeblowane pokoje) Zgł. do Gł. Pom. nr. 6002

POKÓJ

umeblowany od zaraz do wynajęcia. Ogrodowa 7 II p. prawo. 6409

Nauka wychowanie

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny. **Antoniego Wojnara Warszawa ulica Krucza nr. 26** (5923

Posady

Szofer-monter

z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1. 4. ewentualnie prędzej. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 6416pz

Poszukuje się natychmiast lub od 1 kwietnia

UCZNIA

z dobrem wykształcen. szkolnem, wład. możliwie płynnie językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie.

Venzke i Duday Grudziądz. 5998

Piekarz--cukiernik

który zna pierwszorzędną pracę (fachowiec-specjalist.) może się natychm. zgłosić

Grudziadz, M. Tarpno 58

Poszukuje się natychmiast **służącą** umiejącą samodzielnie gotować **Toruńska 15**

Gospodynie kucharki

wykwalifikowane oraz

służące

do miasta i na majątki poleca

Zarobkowe Biuro pośrednictwa pracy

Teresa Marszałkowska

Rynek nr. 15. [6417

Zguby

Zgubiono papiery wojskowe na nazw. Antoni Lubański Grudziądz Toruńska 27/29. Zarazem unieważniam. [6379

Zgubiono książeczkę wojskową n nazw. Konrada Janna. Uczciw. znalazcę prosi się o zwrot. Łąkowa 13.

Znaleziono

ZNALAZŁ SIĘ WILK.

Odebrać w przeciągu 5 dni za zwrotem powstałych kosztów. **Krause,** Zajączkowo p. Świecie

Różne

Obszerny suchy **plac** na składnicę natychmiast do wynajęcia. Zgł. do Głosu Pom. nr. 6414pm

PIEGI plamy, wyrzuty, usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele.

Mag. Jan Stenzel aptekarz

Główny skład i wytw.:

Apteka pod Łabędziem

Grudziądz, Rynek 20

KINO ORZEŁ

Dziś i dni następne

Ulubieńcy publiczności **Charlie Chaplin i Jackie Coogan!!**

w swej niedoścignionej i najweselszej 6-iu aktowej komedji p. t.

The Kid **BRZDĄC** **The Kid**

Nadprogram ÓSMY CUD ŚWIATA Nadprogram

Aktualność w 3 aktach (6001)

Uroczystości pogrzebowe J. E. Prymasa Polski i Arcybiskupa **Dr. Edm. Dalbora**

Początek o godzinie 6 i 8. Wkrótce: **Kobiety wschodu i zachodu**

Materjały piśmienne

Książki, różne instrum. muzyczne, Księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u

Wład. Kulerskiego

ulica Pańska nr. 19

5551 Kto tam kupuje, ten oszczędza wiele pieniędzy. Prosze się przekonać

NA WIELKANOC!

Tanio dla odsprzedających:

Pocztówki wielkanocne w cenie od 6 zł za 100 szt.

Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze i na dnym wekoneniu

oraz **różańce** bardzo tanio na czas **I. Komunji św.**

Cennik na książki do nabożeństwa bezpłatnie.

Księgarnia Wydawnicza Polska, Hurtownia artykułów piśmien.

POZNAŃ, ul. Fr. Ratajczaka 11a - w 5. [6002

5983 **Prywatne**

przygotowania do gimnazjum.

Z pozwolenia Kuratorjum Szkolnego udzielam lekcji celem przygotowania dzieci w wieku od 5 do 12 lat do kl. I. Opłata miesięczna: od 5—7 lat 10 zł, od 7—12 lat 20 zł. Także udzielam lekcji z matematyki do kl. IV. Zgł. od 10—2 i 4—7. **Plebańska,** Strzelecka 1a, pod w. lewo I

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogr.

Tel. 421. **Założony w roku 1890** Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

5814

KURSA NAUKOWE »WIEDZA«

pod osobistem kierow. Prof. Bogusława Butrymowicza

Kraków, ul. Studencka L. 14.

Przyjmują wpisy na drugie półrocze szkolne 1925/26.

KURSA OBEJMUJĄ:

1. Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2 letnie.
2. Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas.
3. Kurs seminarjum nauczycielskiego jednoroczny i dwuletni.
4. Kurs szkoły handlowej jednoroczny i półroczny.
5. Analogiczne kursa pisemne wszystkich typów zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki. połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na Kursach „WIEDZA“ udzielają nauk tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic .

Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent.

Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. 5519

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje w mniejszych i większych ilościach**

Drukarnia Pomorska

Tow. Akc.

Drukarnia Pomorska

Grudziądz ◆ ulica Groblowa nr. 27/29

poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres drukarstwa wchodzących

Masowe nakłady ◆ 4 maszyny rotacyjne

Precyzyjne wykonanie!!! — Ceny konkurencyjne!!!

Solidna obsługa!!!